

P. Jaroszewicz przyjął sekretarza RWPG N. Faddiejewa

21 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął sekretarza Rady Wzajemnych Pomocy Gospodarczej Nikołaja Faddiejewa. W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, poruszono zagadnienia pogłębienia integracji socjalistycznej krajów członkowskich RWPG, ze szczególnym uwzględnieniem specjalizacji i kooperacji produkcji.

W rozmowie wzięli udział wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski. (PAP)

Informacja o przebiegu wizyty P. Jaroszewicza w Belgii • Ocena wykonania zadań w budownictwie mieszkaniowym • Zatwierdzenie programu kształcenia kadr dla rolnictwa w Belgii.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 21 bm. zapoznawało się z informacją o przebiegu i rezultatach oficjalnej wizyty prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza w Belgii.

Akceptując zawarte w czasie wizyty porozumienie podkreślono, że przyczynia się one do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między oboma krajami, a zwłaszcza obopólnie korzystnej współpracy gospodarczej. Rezultaty wizyty stanowią także wyraz praktycznej realizacji treści Aktu

Końcowego KBWE, urzeczywistnienia zasad pokojowego współistnienia i konstruktywnej współpracy między państwami o odmiennych ustrojach.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o stanie wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego przewidzianych na rok bieżący. Zadania te są o prawie 10 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi i władzom terenowym podjęcie wszystkich niezbędnych kroków, aby zapewnić oddanie do użytku zaplanowanej ilości mieszkań. Zwrócono zwłaszcza uwagę na potrzebę koncentracji sił i środków dla wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego.

W Piłskiem

Powszechne poparcie dla II Apelu Sztokholmskiego

Wczoraj w Piile odbyło się połączone posiedzenie przydziału Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym udzielono pełnego poparcia idei II Apelu Sztokholmskiego Światowej Rady Pokoju.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa, członkowie WK ZSL, reprezentanci organizacji młodzieżowych i kobiecych oraz innych środowisk. Podjęto uchwałę zwracającą się do mieszkańców Ziemi Nadnoteckiej o pełne poparcie treści, postulatów i postanowień II Apelu Sztokholmskiego. Posiedzenie zainaugurowało kampanię propagandową w miastach, gminach i zakładach pracy, która trwać będzie w woj. piłskim do 31 października br. (gul)

downictwa mieszkaniowego w roku bieżącym i właściwego przygotowania frontu robót w roku 1977. Koniecznym jest również podjęcie dalszych wy-

Dokończenie na str. 2

Minister R. Castro Ruz z wizytą w Polsce

21 bm. rozpoczęła się oficjalna wizyta delegacji Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby z II sekretarzem KC KP Kuby, I wicepremierem, ministrem Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby gen. dyw. Raulem Castro Ruz.

W dniu 21 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce. Raula Castro Ruz.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony na rodowej generał armii Wojsk Jaruzelski oraz sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandorowski.

W toku rozmowy omawiano kierunki dalszego pogłębienia współdziałania między PZPR i KPK oraz rozszerzenia przyjacielskich stosunków między Polską i Kubą we wszystkich dziedzinach.

Poinformowano także I sekretarza KC o rozwijającej się współpracy między bratnimi armiami obu krajów.

Rozmowa przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Tego samego dnia, delegacje rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby z II sekretarzem KC KP Kuby, I wicepremierem, ministrem gen. dyw. Raulem Castro Ruz złożyła wizytę członkowi Biura Politycznego KC PZPR, min. gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu. Ze strony polskiej uczestniczyli członkowie kierownictwa MON. Obecny był ambasador Kuby w Polsce Jesus Barreiro Gonzalez.

Raula Castro Ruz przyjął również przewodniczącą Rady Państwa — Henrykę Jabłońską i premiera Piotra Jaroszewicz.

Krakowskie targi sztuki ludowej



Pod Sukienicami organizowane są co roku targi sztuki ludowej. Tegoroczne, czwarte z kolei, których celem było jak zwykle popularyzowanie sztuki ludowej regionu krakowskiego wzbudziły duże zainteresowanie.

Fot. — CAF

CO O TYM SĄDZICIE

Życ lepiej, czyli jak?

Wracając ostatnio pociągami z Warszawy stałem się mimowolnym świadkiem dyskusji, zainicjowanej dość przypadkowo, która wszakże stopniowo przerodziła się w tak burzliwą wymianę poglądów, iż z niejakim zaskoczeniem powitano pojawienie się światła poznańskiego Dworca Głównego. Treścią rozmowy moich współtowarzyszy podróży (o ile zdołałem się zorientować: pracowników jednej instytucji) były doświadczenia na temat — filozoficznie rzecz ujmując — jak żyć, aby lepiej żyć. Prym dźwignął w dyskusję pasażer, którego określiłem w myśli mianem Reprezentującego Większość. Wywodził on:

— Moim zdaniem realizacja hasła „żyć lepiej” wymaga przede wszystkim twórczego i aktywnego ustosunkowania się doń. Ex nihilo nihil fit — z niczego nie powstaje nic. Najlepiej będzie, jeśli posłużę się własnym przykładem, który zresztą dobrze znacie. Postanowiłem wybudować dom. Najpierw, z otworem w ręku, radząc się najbliższych, przeprowadziłem rachunek kosztów i możliwości. Perspektywa pojawiła się kusząca, ale wraz z nią zarysowały się pewne problemy, możliwe wprowadzenie do rozwiązania, ale wymagające niemałego wysiłku i zgodnego współdziałania całej rodziny. Rozważałem nawet, czy nie poprzestać na remoncie i nieznacznej modernizacji starego mieszkania, ale w końcu — częściowo z przyczyn ambicjonalnych (wielu znajomych dawno już się pobyduowało), częściowo zaś z obiektywnej potrzeby (rodzina nasza znacznie się powiększyła) — podjęliśmy się wzniesienia własnego domu. I wtedy właśnie pojawiły się pierwsze, przewidywane zresztą przeszkody...

— Skąd ja to znam? — odezwał się Pasażer Spod Okna. — Gdyby nie te kłopoty, mógłbym już od kilku lat mieszkać we własnym domku jednorodzinnym. A tak? Jak załatwić dokumentację, transport, robotników-fachowców? Ileż to razy zastanawiałem się, pytałem znajomych, próbowałem znaleźć wyjście z sytuacji, ale... — machnął zrezygnowany ręką.

— Człowieku — podjął swój wątek Reprezentujący Większość — myślenie ma kolosalną przyszłość, ale niewiele jest wale, jeżeli w ślad za nim nie idzie konkretne działanie. Kiedy na przykład nawalili nam murarze i zobrakto chwytliwym materiału budowlanego, sami zakasaliśmy rękawy i zaczęliśmy własnym sumptem produkować pustaki. Był czas, że wyczerpała się woda na działce; krótka decyzja — i wykopałszy studnię. Koniec końców jednak dom już stoi. Nasz. Nie tylko w sensie prawnym, ale i dlatego, że wzniesiony rzetelnym wysiłkiem całej rodziny. To duża satysfakcja i dobry punkt startu do dalszej poprawy warunków życia. A skoro już wróciłem do głównego tematu, powiem szczerze: nie obyło się bez pewnych wyrzeczeń, ale budowa domu była celem głównym, któremu podporządkowaliśmy wszystkie inne.

— Bardzo to piękne — stwierdził siedzący przy drzwiach Antagonista. — Dla mnie jednak hasło „żyć”, oznacza — już, teraz, a „lepiej” — to nic innego, jak wygodniej i dostatniej. Nie po to uczciwie pracuję, abym miał sobie czegośkolwiek odmawiać, a owoce zbierać dopiero w przyszłości...

*

Nie znam nikogo, kto na pytanie: chcesz żyć lepiej? — odpowiedziałby twardo: ależ skąd? W żadnym razie! Tylko, że różnymi treściami można wypełnić to hasło i różne są też drogi do osiągnięcia celu.

Trzy postawy. — Chcę żyć lepiej — deklaruje się jeden i z „dobrą wolą” w sercu oczekuje, aż marzenie to się spełni. — Jeśli żyć, to od razu — niecierpliwie się drugi — a jeśli lepiej, to wyłącznie w aspekcie korzyści materialnie namacalnych. — Lepiej żyć — twierdzą zwolennicy innego poglądu — znaczy: dostatniej, ale i pełniej, ambicjom naprzeciw, z myślą o przyszłości, ze spokojnym podejściem do przejściowych trudności, tak by nie przesłaniały one spraw zasadniczych.

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 kod 60-959 Poznań.

Krótko

Rada „Intersputnika”

W Berlinie zakończyło się posiedzenie rady międzynarodowego systemu i organizacji łączności kosmicznej „Intersputnik”. Wzięli w nim udział delegacje z Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, ZSRR i Węgier. Przyjęto szereg dokumentów, dotyczących zagadnień wykorzystania urządzeń technicznych w łączności telewizyjnej, telefonicznej, telegraficznej i radiowej.

Kongres MOD

We wtorek w Helsinkach został otwarty 8 Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD). Uczestniczy w nim ok. 300 delegatów z 80 krajów. Omówią oni rolę dziennikarstwa w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa, w rozszerzaniu współpracy międzynarodowej, w walce o dalsze odprężenie. Kongres potrwa trzy dni. Wybrane zostaną nowe władze MOD.

H. Kissinger w Tanzanii

Przewodzący rozmowy w krajach Afryki Południowej, amerykański sekretarz stanu, H. Kissinger przybył we wtorek do Dar es-Salam, aby spotkać się z prezydentem Tanzanii J. Nyerere i złożyć mu sprawozdanie z wyników rozmów z szefami reżimów rasistowskich w RPA i Rodezji — Vorsterem i Smithem.

Represje w RPA

Działający w RPA Chrześcijański Instytut do Walki z Apartheidem opublikował dokument, stwierdzający, że policja rasistowska stosuje 18 różnych sposobów torturowania więźniów. Podaje się nazwiska 25 osób, zamordowanych w trakcie przesłuchań policyjnych. Obecnie w więzieniach RPA przebywa bez wyroku, co najmniej 312 osób.

Manewry wojskowe w SFRJ

W południowo-zachodnich rejonach Serbii rozpoczął się kolejny etap ćwiczeń pod kryptonimem „Goliat”, w których biorą udział jednostki Jugosłowiańskiej Armii Ludowej i obrony terytorialnej. Na ćwiczeniach obecni są obserwatorzy wojskowi z 23 kra-

jów. Ćwiczenia będą trwały do 23 bm.

Nielegalni imigranci

Tragicznie zakończyła się próba przemycenia na terytorium emiratów arabskich 1150 nielegalnych imigrantów z Pakistanu. Gdy policja odkryła, iż na jedną z plaż Zatok Omajskiej z dwóch promów schodzą nielegalni przybysze, kapitanowie promów nakazali osobom znajdującym się jeszcze na pokładzie skakać do morza. W ten sposób utonęło 16 osób. Jak się później okazało w czasie trzydniowej, odbywanej w straszliwych warunkach podróży z głodu, pragnienia i toku zmarło kilkanaście osób. W ostatnich latach do emiratów arabskich w poszukiwaniu pracy przybyło z Półwyspu Indyjskiego ok. 300 000 osób.

Szerzą się przekupstwa

Spis amerykańskich korporacji, praktykujących w swych zagranicznych transakcjach przekupstwo oficjalnych osobistość, powiększył się o jeszcze jedno towarzystwo. Jak przyznało we wtorek kierownictwo firmy „Gillette Company”, jej przedstawiciele w innych krajach wypłacili w okresie od stycznia 1972 r. do grudnia 1975 r. urzędnikom państwowym tych

Katastrofa kolejowa

Siedem osób poniosło śmierć, a 25 zostało ciężko rannych w wyniku zderzenia pociągu pasażerskiego z towarowym w pobliżu miasta Barbacena w stanie Minas Gerais w Brazylii. Przypuszcza się, że odpowiedzialność za to tragiczne zderzenie ponosi maszynista pociągu towarowego, który zignorował sygnał kolejowy.

Masakra na ulicy

W Santiago, stolicy Chile, doszło do masakry przechodniów przez 8-tonową ciężarówkę. Nie spodziewanie wjechała ona na jedną z ulic, zamknęła dla ruchu kołowego powodując śmierć 25 osób, a ciężkie zranienie 62 innych. Policja stwierdziła, że kierowca pojazdu znajdował się pod wpływem alkoholu.

Krótko

W dniach 20 i 21 bm. gościł w Poznaniu wiceminister Kultury ZSRR W. Kucharski. W towarzystwie polskiego wiceministra Kultury i Sztuki Tadeusza Kaczmarka, sekretarza KW PZPR w Poznaniu Bogdana Gawronskiego oraz konsula Generalnego ZSRR Nikołaja Gusiewa złożył on Cytadeli oraz poznański Stary Rynek. W Muzeum Instrumentów Muzycznych wysłuchał koncertu chóru Kurczewskiego, zapoznał się także z muzealnymi galeriami sztuki w Poznaniu i Rogalinie. Odwiedził również zabytkowy pałac w Guitowach. Gościowi radzieckiemu przedstawiono ponadto doświadczenia i osiągnięcia Pro Sinfoniki. (bran)

**WYMIANA DOŚWIADCZEŃ
W OCHRONIE PRZYRODY**

Na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody przebywa w Polsce delegacja Ogólnego Krajowego Komitetu Ochrony Przyrody Ludowej Republiki Bułgarii. Celem wizyty jest zapoznanie się z polskimi doświadczeniami w zakresie ochrony środowiska. W skład trzyosobowej delegacji wchodzi: zastępca członka KC BPK — Nikola Matew, przewodnicząca Okręgowego Komitetu Frontu Ojczyzny w Sofii — Pienka Andrejewa, sekretarz Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody w Warnie — Dymitr Zelazkow. Wczoraj wieczorem bułgarska delegacja przybyła do Poznania. W czasie dwudniowego pobytu goście zwiedzili: Cytadeli, Osiedle Młodych na Ratajach, a także Promno i Kórnik. Zapoznała się też z osiągnięciami krajowego wiceministra gospodarki — Czerniejewy oraz obojdem spotkanie z działaczami Ligi Ochrony Przyrody i z naukowcami Instytutu Dendrologicznego Polskiej Akademii Nauk. (jk)

**MIEDZYNARODOWY
KONGRES TORFOWY
W POZNANIU**

We wtorek rozpoczął w Poznaniu 5-dniowe obrady V Międzynarodowy Kongres Torfowy, poświęcony wymianie myśli naukowo-technicznej, dotyczącej problemów pozyskania i wykorzystania torfu i torfowisk dla celów rolnictwa, ogrodnictwa i przemysłu. Bierze w nim udział ok. 300 naukowców i specjalistów praktyków m. in. z ZSRR, CSRS, Węgier, NRD, Rumunii, RFN, Danii, Belgii, Szwecji a także USA i Kanady. Polskę reprezentuje 150 przedstawicieli instytutów naukowych i zakładów pozyskania torfu. Organizatorem kongresu jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Torfowe z siedzibą w Helsinkach przy współudziale polskiego Krajowego Komitetu d/s Współpracy z tym Stowarzyszeniem. (zd)

**INTERNIŚCI
ZAKOŃCZYLI OBRADY**

W Warszawie zakończył obrady XXVI Kongres Towarzystwa Internistów Polskich. Uczestniczyło w nim około 1000 lekarzy internistów z całego kraju oraz goście z zagranicy. W ostatnim dniu spotkania dyskusja toczyła się w sekcjach problemowych. Omawiano zagadnienia związane z nadciśnieniem tętniczym — jednym z głównych tematów kongresu. Dyskutowano nad problemami chorób zakrzepowych — przyczynami tych schorzeń, nowymi metodami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia. W ostatnim dniu obrad wybrało nowe władze Towarzystwa Internistów Polskich. Prezesem TIP został prof. Seweryn Łukasik z Akademii Medycznej we Wrocławiu. (PAP)

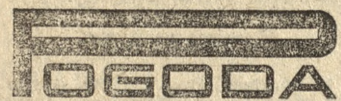
Oświadczenie prezydenta Makariosa

Problem cypryjski w ONZ

Przemawiając na spotkaniu z mieszkańcami Pelendri na Cyprze arcybiskup Makarios oświadczył, że kraj jego nie weźmie udziału w XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, jeśli zostanie przyjęta propozycja pewnych państw, by problem cypryjski nie był rozpatrywany na sesji Zgromadzenia Ogólnego, lecz forum Komitetu Politycznego Zgromadzenia.

Makarios nie powiedział, jakie kraje ma na myśli, ale zdaniem Agencji Reutera chodzi tu o państwa EWG, zwłaszcza RFN, które sugerują wyłączenie problemu cypryjskiego z obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Arcybiskup Makarios oświadczył, że gotów jest pójść na kompromisy, zaznaczył jednak, że nie mogą one przynosić uszczerbku nienaruszalności terytorialnej i niezawisłości Cypru.

Jak wynika z doniesień z Nowego Jorku, sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, kontynuuje starania mające na celu wznowienie rokowań przedstawicieli obu wspólnot narodowych na Cyprze, w celu uregulowania problemów politycznych, terytorialnych i humanitarnych. Jak pisze agencja UPI, chwilowo brak oznak postępu misji sekretarza generalnego ONZ wobec faktu, że żadna ze stron nie zmieniała dotychczasowego stanowiska. (PAP)



Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura minimalna od minus 1 stopnia na północnym wschodzie do plus 6 na zachodzie, maksymalna od 10 na wschodzie do 18 stopni na zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

KSR korygują roczne plany

Produkcja lepsza i większa

Konferencje Samorządu Robotniczego odbywają się w całym kraju. Ich decyzje potwierdzają możliwości uzyskania w wielu zakładach pracy produkcji lepszej pod względem jakościowym i struktury, a także wyższej od planowanej. Omawiane na KSR sprawy są niezmiernie ważne dla całej gospodarki. Zadania postawione na IV Plenum KC PZPR znajdują w powszechnej, robotniczej debacie konkretne rozwiązania.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, wydajność pracy w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu do końca sierpnia br. wzrosła o 14,8 procent. Zakłaga pomyślnie wykonała zadania, przekraczając planową wartość produkcji towarowej o ponad 10 milionów złotych. Znacznie poprawiła się w tym okresie w PZNF gospodarka materiałowa, uzyskano oszczędności surowców m. in. siarki, kwasu fosforowego, sodu amoniakalnego i wodorotlenku. Mniejsze było również zużycie paliwa.

Zdecydowano wczoraj na KSR, że w IV kwartale wartość sprzedaży wyrobów będzie w zakładach większa, o 8,9 miliona złotych, niż zakładały to plany. Głównie spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” otrzymają dodatkowo 4753 tony superfosfatu pylistego i 786 ton superfosfatu granulowanego. Konferencja przyjął roczne zadania produkcyjne PZNF, są one wyższe od planowanych.

Podczas dyskusji mówiono m. in. o potrzebie dalszej poprawy jakości w niektórych wydziałach, terminowego wykonywania remontów, rytmicznych dostaw surowców, materiałów i części zamiennych do poszczególnych instalacji oraz o obecnych trudnościach transportowych. Sprawy te zostały ujęte w uchwale konferencji. (pik)

KSR w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie podjęła zobowiązanie ponadplanowej produkcji wartości 3 mln zł. Rynek wewnętrzny otrzyma więcej do końca roku dodatkowo 15 000 koszul. Dyskutowano również nad możliwościami dalszej poprawy jakości produkcji i standardu koszul. Członkom KSR-u została przedstawiona propozycja planu na rok 1977, który zakłada wzrost produkcji o 20 procent, przy zmniejszonym zatrudnieniu. Omówiono także realizację zadań w 8 miesiącach w zakresie poprawy warunków socjalnych załogi i sprężyżono kierunki działania na najbliższy okres.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

**Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR**

Dokończenie ze str. 1

silków dla poprawy jakości oddawanych do użytku mieszkań.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zatwierdziło rządowy program kształcenia kadr dla potrzeb rolnictwa w latach 1976—1990. Należy objąć powszechnym kształceniem zawodowym całą młodzież, która ma podjąć pracę w rolnictwie i zapewnić systematyczne podnoszenie kwalifikacji osób już w nim pracujących. Realizacja tych celów wymaga rozbudowy sieci szkół rolniczych a także lepszego wykorzystania kwalifikacji posiadanych przez absolwentów tych szkół. Zalecono także stworzenie warunków dla rozwoju kształcenia specjalistów rolnictwa i gospodarki żywnościowej na poziomie wyższym. Należy w związku z tym zwiększyć przyjęcia na studia stacjonarne i zaoczne, a w miarę potrzeb utworzyć nowe szkoły rolnicze. Podkreślono konieczność aktywne go udziału w realizacji tego programu władz terenowych, organizacji i instancji partyjnych, organizacji młodzieżowych oraz administracji rolniczej.

Biuro Polityczne powołało przewodniczących partyjnorządowych zespołów dla opracowania kompleksowych analiz i wniosków dotyczących ważnych problemów społeczno-gospodarczych kraju:

Na konferencji w Orzechowskich Zakładach Przemysłu Sklejek postanowiono przekroczyć do końca roku plan o 15 mln zł. Na rynek wewnętrzny zwiększona zostanie produkcja sklejek. Podjęto zobowiązania nadrobienia zaległości w eksporcie półfabrykatów. Dyskutowano nad podwyższeniem w IV kwartale jakości parkietów, płyt stolarskich, sklejek i oklein. Wiele uwagi poświęcono gospodarce materiałowej. Nieużyte części tychże odpady postanowiono wykorzystywać zamiast drogiego surowca do produkcji płyt wiórowych. W dyskusji nad sprawami socjalnymi załogi skoncentrowano się na nowych pomieszczeniach socjalnych (świetlica, szatnie, umywalnie), które zostaną jeszcze w bieżącym roku oddane do użytku. (gra)

Wystawa w poznańskim Odwachu

**„Oświećmy — twórczość
artystyczna więźniów”**

Przejmującą wystawę otwarto wczoraj w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu. Staraniem tej placówki oraz Państwowego Muzeum w Oświecimiu przygotowano ekspozycję „Oświećmy — twórczość artystyczna więźniów”.

Na wystawie zgromadzono 180 eksponatów ze zbiorów muzealnych Oświecimia — rysunki, obrazy, szkicowniki, listy, pamiątki osobiste, rzeźby. Są to dzieła powstałe w samym obozie, a także już po wyzwoleniu. Autorami ich są zarówno byli więźniowie jak i plastycy współpracujący z różnymi krajami świata, których zainspirowała tragedia oświecimiska.

W części obozowej wystawy szczególne wrażenie wywierają rysunki współwięźniów. Jest wśród nich m. in. rysunek wykonany przez więźnia Oświecimia, Xawerego Dunikowskiego. Inny więzień, Bronisław

Ogólnopolska konferencja w Kaliszu

**Nauczanie historii w procesie
socjalistycznego wychowania**

Z udziałem ponad 300 naukowców, pracowników dydaktycznych i naukowych szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i resortowych instytutów naukowych oraz grupy nauczycieli historii w szkołach średnich, rozpoczęła się wczoraj w Kaliszu ogólnopolska konferencja historyków.

Celem tej narady jest ustalenie miejsca i roli historii w systemie wychowania socjalistycznego oraz dyskusja nad najważniejszymi problemami związanymi z nauczaniem historii w programie szkoły 10-letniej i w szkolnictwie wyższym.

W dwudniowych obradach „sejmiku historyków” uczestniczą również m. in. kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. dr. Jarema Maciszewski, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski oraz inni przedstawiciele resortów: oświaty i

wychowania, nauki, techniki i szkolnictwa wyższego, Komitetu Nauk Historycznych PAN, Polskiego Towarzystwa Historycznego i Ministerstwa Obrony Narodowej. Władze polityczno-administracyjne reprezentowali: sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Cezary Kowalak i wojewoda kaliski — Zbigniew Chodyła, który powitał uczestników i gości konferencji.

Prof. dr Marian Biskup otwierając konferencję z ramienia Polskiego Towarzystwa Historycznego, przypomniał tezy wielomiesięcznej publicznej dyskusji nad miejscem historii w procesie edukacji i wychowania młodego pokolenia w społeczeństwie socjalistycznym.

W pierwszym dniu konferencji uczestnicy zapoznali się z przygotowanym projektem nauczania historii w 10-late oraz przedyskutowali najważniejsze tezy zawarte w referatach wygłoszonych przez prof. Stanisława Kieniewicza, prof. Jerzego Topolskiego oraz gen. dr. Tadeusza Szaciłło. Dotyczyły one m. in. miejsca i roli historii w wychowaniu pokoleń, znaczenia tradycji w wychowaniu obywateli społeczeństwa oraz wartości dydaktycznych historii i jej znaczenia w wychowaniu socjalistycznym. W dyskusji zwracano uwagę na potrzebę wzbogacenia dotychczasowych form nauczania historii w szkołach. Wiele uwagi poświęcono także treści i formie przekazu historii w nowym podręczniku szkolnym. (par)

Sukces toruńskich lekarzy

**Po 6 miesiącach snu
odzyskała świadomość**

W wojewódzkim szpitalu w Toruniu po sześciu miesiącach nieprzerwanego snu odzyskała świadomość ofiara wypadku samochodowego — Z. L. W czasie tego wypadku doznała ona pęknięcia podstawy czaszki i ciężkiego stłuczenia pnia mózgu. Kobieta była w dziewiątym miesiącu ciąży.

Ofiarę z zanikiem oddechu przewieziono natychmiast do szpitala toruńskiego w stanie beźwiedzy. Przed wszystkim uratowano dziecko. Z pomocą lekarzom pospieszyli Zakłady Włókien Chemicznych „Elana” których Z. L. była pracownicą, sprawującą sa motetem w Warszawie brakujące chwilowo w szpitalu leki. Zakład zaopiekował się również rodziną ofiary.

Przez cztery dni kobieta żyła dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania. Przez sześć miesięcy była sztucznie żywiona.

Jak twierdzi ordynator Oddziału Chirurgicznego szpitala dr Wałde mar Jedrzejczyk — mimo niewielkiej nadziei na utrzymanie pacjentki przy życiu, chirurgzy szpitala wykonali obustronną trepanację czaszki i poddali chorą intensywnemu leczeniu.

Po sześciu miesiącach snu patologiczny chora odzyskała świadomość. Odpowiadała na proste pytania, reaguje na polecenia oraz ma odruchy obronne. (PAP)

**Proces gubernatora
Marylandu**

W Baltimore toczy się proces gubernatora stanu Maryland, Marvin Mandala, któremu prokuratura zarzuca branie łapówek. Prokurator w mowie oskarżycielskiej oświadczył, że gubernator został po prostu „kupiony” przez grupę biznesmenów, którzy w zamian za łapówki w wysokości około 200 tysięcy dolarów uzyskali korzystne warunki budowy i prowadzenia przedsiębiorstwa wyścigów konnych.

Gubernator utrzymuje, że przyjął mował prezenty „od bliskich przyjaciół”. Zignorował też wezwania, by na czas procesu zrezygnował z pełnienia urzędu gubernatora. (PAP)

**Śledztwo
w sprawie katastrofy
tureckiego „Boeinga”**

Ekipy ratownicze znajdujące się na miejscu katastrofy samolotu pasażerskiego Tureckich Linii Lotniczych „Boeing 727” odnalazły tzw. czar na skrynkę zawierającą magnetofonowy zapis rozmów prowadzonych przez pilotów z obsługą naziemną.

Wyrażane są nadzieje, że za pomocą czarnej skrzynki uda się ustalić co wydarzyło się na pokładzie samolotu w ostatnich, krytycznych minutach lotu. (PAP)

**KOMUNIKAT
TOTALIZATORA SPORTOWEGO**

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 18/19 bm. stwierdzono:

Liga polska: 137 rozw. z 13 traf. — wygr. po 1,575 zł, 1,902 rozw. z 12 traf. — wygr. po 113 zł, 11,323 rozw. z 11 traf. — wygr. po 19 zł, 41,962 rozw. z 10 traf. — wygr. po 5 zł.
Liga angielska: 7 rozw. z 12 traf. — wygr. po ok. 60 000 zł, 117 rozw. z 11 traf. — wygr. po 3,603 zł, 1,700 rozw. z 10 traf. — wygr. po 248 zł.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porczyński (red. naczyni), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Sercem i rozumem

W pobliżu Buku znajduje się gospodarstwo znane go hodowcy Tadeusza Chudego. Powstało jeszcze przed wojną z parcelacji dawnej resztówki między trzech rolników. Obszerne budynki inwentarskie zostały odpowiednio zmodernizowane i przystosowane do jednokierunkowej produkcji.

— Był pan znanym hodowcą trzody chlewnej nie tylko w Wielkiej Wsi, lecz i okolicy. Co zdecydowało o tym, że przestawił się pan na chów bydła mlecznego?

Tadeusz Chudy, którego zastaje przy wyładunku sprzętów z pola stomy, zleca pracę synowi. Zastanawia się chwilę:

— O tym nie można w jednym zdaniu. Usiądźmy i porozmawiajmy.

Prowadzi do domu, gdzie na stawie przed nami talerz z jabłkami. Gospodarz rad z chwili wypoczynku, podejmując watek opowieści o swoim gospodarowaniu.

— Jeszcze dziesięć lat temu mieliśmy w tych budynkach zarodową hodowlę trzody chlewnej. Przez dziesięć lat — od 1956 roku — odchowywałem loszki i knurki. Była u nas nawet stacja kopulacyjna. Kiedy doszły mnie siły, że w hodowli zarodowej trzody chlewnej miały się specjalizować w ówczesnym powiecie nowotomyskim rolnicy spółdzielnie produkcyjne, zacząłem zastanawiać się, co zrobić dalej. Ziemi mamy sporo, bo 27 hektarów, to paszy można mieć pod dostatkiem. Doszliśmy do wniosku w rodzinie, że najbardziej opłaci nam się chów bydła mlecznego.

— Nawet przy ówczesnych cenach mleka?

— Nawet wtedy.

Gospodarz bierze kartkę papieru i przeprowadza krótkie obliczenie: przy trzech tysiącach litrów mleka sprzedanych od jednej krowy po 4,40 zł za litr, można uzyskać rocznie 13 200 zł; do tego jest jeszcze cielę, odchowane jako sztuka zarodowa; po dwóch latach też przynosiące ładną gotówkę. Kalkulacja to szczególnie korzystna po ostatniej podwyżce cen skupu mleka, kiedy to rolnik dostaje dopłatę do każdego sprzedanego litra mleka.

W oborze Chudych trwa jeszcze modernizacja. Przerabia się stanowiska dla krów. Na tej samej przestrzeni musi się bowiem pomieścić dwa razy więcej niż w ubiegłym roku.

NA WSI



DZIANKANIE

a więc dwadzieścia, a może na wet dwadzieścia pięć sztuk, a także przychówek. Starannie utrzymywane i żywione dójki dają średnio rocznie po 5 000 litrów mleka, z zawartością ponad 4 procent tłuszczu. Obfita pasza, dobre warunki środowiskowe, staranna pielęgnacja — to tajemnica powodzenia.

W pobliżu domu pod koniec żniw zieleniło się 7 hektarów poplonów ścierniskowych, zasianych już 17 lipca. Perko ze słonecznikiem sprzątnięte jesienią zapewnią pożywienie dla bydła. Codziennie menu uzupełnia trawa z lucerną uprawianą na 2 hektarach, kiszonki. W przyrządach na zimę zakiszono żyto poplonowe z 3 hektarów, spory zapas kiszonki zapewni uprawianą po nim kukurydza. Zużywa się na karmę plewy i słomę jęczmienną z 12 hektarów, słomę pszenną.

Z gospodarstwa Chudych już w żniwa wpłynęło do punktu skupu 20,5 tony pszenicy. Wczesną dostawę umożliwił kombajn „Vistula”, kupiony z tzw. kasacji, odremontowany własnym przemysłem przez gospodarza i jego syna. Obaj znają się na maszynach, doprowadzili do należytego stanu nabyte w podobny sposób: ładowacz, rozrzutnik do obornika, rozrząsacz do siana, ciągnik „Zetor-Super”.

— Skąd panowie się na tym

znają? — pytam oglądając te maszyny.

— Syn skończył Szkołę Przemysłu Rolniczego, tam zdobył prawo jazdy i podstawową wiedzę o maszynach. A ja różne rzeczy musiałem remontować w czasie okupacji, gdy byliśmy wysiedleni, nauczyłem się majsterkowania przy maszynach. To mi się potem przydało. Ciągniki mamy aż trzy: — oprócz „Zetora” — także C-330 kupiony za żywiec, a ponadto „Ursus” C 40-11 za gotówkę. Nabyliśmy też silosokombajn do kukurydzy.

— Czy to nie za duży wydatek na jedno gospodarstwo? A i maszyny pewnie w pełni nie wykorzystane?

— Wcale nie za duży, a maszyny przydają się również sąsiadom. „Vistula” w żniwa też u nich pracowała. Zawsze mamy wszystko na czas zrobione, co przy takim areale ziemi i dużej hodowli ma ogromne znaczenie.

Wzrosty w gospodarstwie Chudych są przemysłowe i celowe. Gospodarka roślinna pod porządkowaną hodowlą bydła. Wykorzystuje się warunki naturalne, jak np. 4 hektary łąk, dających po kilka pokosów w roku.

Słucham opowiadania gospodarza, oglądam obórę i pola, ale wciąż nurtuje mnie problem, co będzie z tym wszystkim później.

— Pracujecie razem z synem, jakie są więc wasze wzajemne rozliczenia? Syn ma swój wiek, potrzeby, kto będzie zarządzał gospodarstwem, czy odda je pan w ręce młodych? Jest pan przecież nie stary i w pełni sił?

— U nas nie ma rozliczeń. Wszyscy w rodzinie mają dostęp do wspólnej kasy. Syn na przykład bierze z niej tyle ile potrzebuje. Muszę przyznać, nie jest rozrzutny, bo tak go wychowaliśmy. Pewnie, jak się ożeni to się zmieni — mówi przysłówie, lecz powodów do konfliktów być nie powinno. Oboje z żoną na pewno pomogą młodym, dopóki nam zdrowia i sił starczy. Takiego dorobku przecież nie można zmarnować. W gospodarstwie trzeba roboty, kalkulacji, ale i serca...

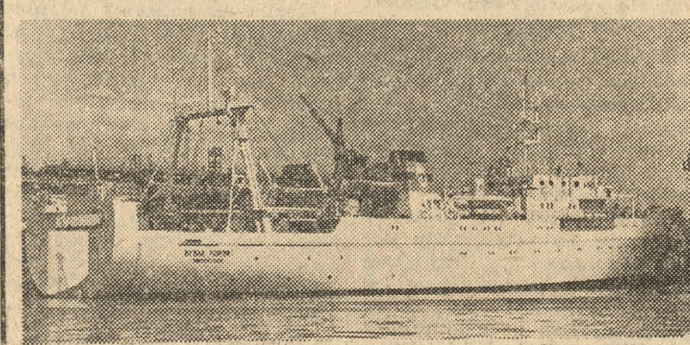
MARIA POLCYNOWA

Od czasu do czasu podnoszą się głosy na temat czy umiemy gospodarować morską zwierzyną z przemysłem w głębi kraju? Dlaczego w „kraju morskim” zjada się stosunkowo niewiele ryb? Dlaczego tutaj brakuje śledzia?

CO Z ŚLEDZIEM?

Kilkanaście lat temu mieszkaniec Polski spożywał 4 kg ryb, obecnie około 7 kg. Ciągłe jest to jeszcze niewiele, zwłaszcza w porównaniu z krajami skandynawskimi. Zaopatrzenie — szczególnie w głębi kraju — jest nie najlepsze. Filety z dorsza, morską kłosa, czasem halibut, konserwy. Nie można jednak powiedzieć, że ryb w ogóle nie ma. Od kilku lat jednak ludzi denerwuje na przykład brak śledzia, jednej z najchętniej spożywanych u nas ryb. Konsumenty pytają więc: jak to jest — mamy jedną z większych w świecie flot rybactwa i nie mamy śledzia?

I oto prawda: śledź jest rybą wymierającą; łowi się go dzisiaj 3 — 4 razy mniej niż jeszcze kilkanaście lat temu. Wprowadzono więc specjalne ograniczenia w połowach tej ryby. Polska będzie mogła w tym roku złowić na Atlantyku i Morzu Północnym łącznie 20 000 ton śledzi, czyli 10 razy mniej niż 10 lat temu. Śledzi więc nie będzie przybywać, ale za to wzrastać mają połowy innych ryb. W ubiegłym roku wyniosły one 680 000 ton czyli o 50 proc. więcej niż w roku 1970. Istnieje jednak duża i stale pogłębiająca się różnica pomiędzy ogólnym tonażem ryb złowionych, a ilością dostarczaną dla ludności. Ryb przekazało na rynek wewnętrzny w roku ubiegłym 265 000 ton,



Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni przekazała niedawno do eksploatacji szkolny trawler przetłorniczo o nośności 1280 ton. Jednostka służyć będzie Specjalnej Wyższej Szkole Morskiej jako baza szkoleniowa dla studentów specjalizujących się w rybołówstwie dalekomorskim. Poza normalnym wyposażeniem rybackim i przetwórczym, trawler dysponuje salami wykładowymi, laboratoriami, akwarium do obserwacji morskiej fauny i dwiema kabinami nawigacyjnymi.

Fot. — „Głos Stoczniowa”

Od śledzia do promu

Gospodarka na morzu

czyli o 12 proc. więcej niż w roku 1970.

Skąd bierze się ta różnica? Z powodu wyczerpywania się łowisk, połowy nasze przesuwają się na dalekie łowiska. Ryby, które tam można pozyskać dają znacznie więcej odpadów, czasem stanowią one przeszło połowę żywej wagi. Dwadzieścia lat temu droga na łowisko wynosiła 3 dni, dzisiaj — często 30 — 40 dni. To bardzo podnosi koszty pozyskania ryb. Musimy być jednak obecni na dalekich łowiskach, aby uzyskać tam w przyzwoitych cenach prawo połowu. W roku 1990 Polak ma zjadać 10 — 12 kg ryb rocznie. Większość z nich pochodzących będzie właśnie z tych dalekich łowisk.

SHIPPING I HANDEL ZAGRANICZNY

Recesja gospodarcza obserwowana w świecie kapitalistycznym wpłynęła oczywiście na znaczne zmniejszenie tempa wzrostu przewozów morskich. W latach 1973 — 75 światowy shipping notował rocznie zaledwie 0,5 procent wzrostu przewozów. Na tym tle Polska jest zupełnym wyjątkiem — nasze statki przewoziły w 1974 roku — 13,3 procent więcej towarów niż w 1973, a w 1975 roku wzrost w porównaniu do roku poprzedniego sięgał 16 procent. W pierwszym półroczu br.

przewieziono o 20,4 procent więcej ładunków niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. To jest wynik przystosowania polskiej floty do potrzeb i struktury światowych przewozów. Dysponujemy wieloma jednostkami specjalistycznymi, a przecież najbardziej wzrastają ostatnio właśnie tego typu przewozy.

Mamy nowoczesne, dobrze wyposażone porty. Na to miało zasłużyć nie tylko Port Północny czy Swinoujście, ale i Gdynia, Gdańsk i inne porty.

Ten stan posiadania wpływa na to, że nasz handel zagraniczny w bardzo dużym stopniu korzysta z usług floty handlowej. 40 procent polskiego handlu zagranicznego odbywa się drogą morską, a w ciągu najbliższych 5 lat obroty te, łącznie z tranzytem będą o 40 procent większe niż w minionym pięcioletcu.

Dlatego też dokonano połączenia dwóch resortów, by powołać wspólne Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Przecież właśnie transport morski jest odbiciem tego, co się dzieje w gospodarce kraju. Każde przyspieszenie rozwoju, wzrost zapotrzebowania na surowce, wywołuje potrzebę rozwoju floty, sprzyja zwiększeniu operacji eksportowo-importowych, z których większość odbywa się przez porty. Gospodarka kraju musi ponosić znaczne wydatki dewiz na transport morski. Im większy jest udział własnej floty w wykonywaniu tych zadań, tym mniejsze są wydatki. Zresztą nasza flota wozi nie tylko polskie towary, lecz wykonuje również liczne usługi przewozowe na zlecenie zagranicznych kontrahentów, co przynosi nam sporo dewiz.

KONIUNKTURA NA DOBRE STATKI

Aby flota mogła w jeszcze większym stopniu przyczynić się do rozwoju naszego handlu zagranicznego musi ciągle się powiększać. Co roku wzrasta ona o kolejne statki, wybudowane przeważnie w polskich stoczniach. Nasze stocznie sprzedają oczywiście statki nie tylko polskim armatorom, w większości produkują jednostki pływające dla odbiorców zagranicznych. Polski przemysł okrętowy unięknął ogólnego światowego kryzysu w tej branży, polscy producenci zanołowali nawet wzrost obrotów, m. in. dlatego, że specjalizujemy się w produkcji statków skomplikowanych technicznie, na które istnieje obecnie wielkie zapotrzebowanie. Każda tona DWT wytworzona w polskich stocznicach ma u nas wartość dwukrotnie większą od średniej ceny światowej. W obecnej pięcioletce ten kierunek produkcji będzie kontynuowany. Obejmować ma on produkcję chemikaliowców, gazowców, pojemnikowców promów samochodowych, chłodniowców, baz i trawlerów rybackich, jednostek specjalnych i naukowo-badawczych. W dalszym ciągu rozwijać będziemy naszą drugą specjalność, czyli produkcję wyposażenia okrętowego, które zyskało uznanie od biorców z całego świata.

Aby rozwijała się gospodarka morską, potrzeba też wielu przedsięwzięć na lądzie. Trzeba rozwijać system transportu kontenerowego, do którego porty i statki są już przygotowane, a PKP i PKS jeszcze nie. W ostatnim stadium jest budowa bazy kontenerowej w Gdyni. Następna będzie w Szczecinie. Powinniśmy lepiej zagospodarować małe porty i zorganizować ruch turystyczny na morzu. Tym zajmie się nowo powołane przedsiębiorstwo Polska Żegluga Bałtycka.

Wielu jeszcze potrzeba przedsięwziąć, aby Polska stała się krajem morskim w pełnym tego słowa znaczeniu. Krajem na co dzień korzystającym z dobrodziejstwa morza.

MAREK PRZYBYLSKI

Budapeszt, niedzielne przedpołudnie. Z nieba leje się żar. We troje siedzimy w samochodzie i jak dziesiątki tysięcy budapeszteńskich rodzin jedziemy zatłoczonymi ulicami za miasto, żeby jak najszybciej uciec w zieloną orzeźwiającą przestrzeń. Jedziemy, to za duże słowo. Usiłujemy jechać. A tak naprawdę to się posuwamy w tempie dobrego piechura. Co chwila musimy przystawać, co skrzyżowanie to przerwa. Do punktu kulminacyjnego dochodzi przed jednym z naddunajskich mostów. Korek staje się tak gigantyczny, że przejazd przez most trwa dokładnie 35 minut. Zamiast świeżego powietrza wdychamy na razie spaliny setek samochodów z przodu, z tyłu, obu boków, jadących w tym samym, co my kierunku. W pobliżu jest plaża z piynalnią. Tramwaje i autobusy opuszczają co chwila setki ludzi. Po raz pierwszy im zazdrościsz. Oni przynajmniej za chwilę będą na plaży, a my tkwimy w „Wartburgu”, nie bardzo wiedząc, kiedy ten korek przed nami się odetka i kiedy ruszymy wreszcie dalej. W ciągu godziny ujechalimy 5 kilometrów. Były to najdroższe kilometry w moim życiu — kosztowały 5 litrów benzyny.

Wreszcie wyswobodzamy się z ciasnego łańcucha pojazdów, jesteśmy na szosie wiodącej wzdłuż Dunaju na północ. Jedziemy w górę rzeki, po jej prawym brzegu. Z prawej towarzyszą nam szeroko rozlane wody Dunaju, z lewej ładne wzgórza pokryte liściastym lasem albo sadami czy winnicami. Na zboczach dziesiątki, setki domów wypoczynkowych, należących do mieszkańców Budapesztu. Okolica piękna. Bliskość Dunaju, lasy, falistość terenu — wszystko

sprawia, że są to miejsca wymarzone na domki, domy, wille, w których budapeszteńscy spędzają wolne od pracy chwile. Standard tych domów jest różny — od drewnianych prostych budek, nadających się do zamieszkania tylko latem, aż do komfortowo urządzonej wili, wykładanych kamieniami i szlachetnym tyńkiem, z garażem, piwnicą i wszystkim czego trzeba

Podróżując po Węgrzech

W drodze do Esztergom

dla niemal luksusowego życia na łonie natury.

Jedziemy w kierunku granicy czesko-słowackiej, do niewielkiego miasta Esztergom, które w wiekach X—XII było centrum węgierskiej państwa, kolebką Węgier. Po drodze zatrzymujemy się w uroczym miasteczku Szentendre. Stare małe domy, ciasne uliczki, na każdym kroku jakiś godny obejrzenia zabytek, co rusz to muzeum lub galeria malarstwa czy rzeźby. Wchodzimy do domu, w którym żył i pracował jeden z największych węgierskich malarzy XX wieku, zmarły niedawno Bela Czebel. Najstarszy z eksponowanych obrazów, autorstwa, pochodzi z roku 1903, najnowszy z 1974. Artysta do końca swoich dni był aktywny. I do końca w jego obrazach, w których dominują portrety i akty kobiece, widać wpływ francuskiego malarstwa, przede wszystkim modernizmu. Piękne, przesycone czerwienią oleje muszą zrobić wrażenie nawet na kimś,

kto się na malarstwie nie zna. W innym domu ekspozycja ceramicznych rzeźb współczesnej rzeźbiarki Margit Kovacs. Sceny mitologiczne, biblijne, religijne, piękne pełne ekspresji figury nawiązujące do ludowych tradycji, wazony i dzbanki pokryte rzeźbami i kolorowymi malowidłami — wszystko to zapewnia nie tylko pokój na parterze i piwnice o starożytnych sklepieniach, ale także po

dwórce utrzymane w dawnym stylu. Nie dziwnego, że to nastroje we miasto, leżące niespełna 30 kilometrów od Budapesztu, upodobał sobie artyści różnych dyscyplin. Tu żyją, mieszkają i tworzą, uciekając z zatłoczonej stolicy. I tu znajdują atmosferę, spokój, natchnienie do pracy. Od współtowarzyszów mojej podróży, sympatycznego małżeństwa (ona dziennikarka, on reżyser telewizyjny w Budapeszcie, parający się problematyką kulturalną, obecnie przygotowuje program o Adamie Hanuszkiewicz) dowiaduję się, że ruch ten jest tylko w niedzielę. Sprawcami tego są turyści, którzy tłumnie ściągają ciekawymi ujrzenia artystycznej Mekki Węgier. Za to w ciągu tygodnia panuje dookoła błoga cisza. Na wzgórzach stoi kościół otoczony niewysokim murem. Spacer dookoła tego muru dostarcza estetycznych wrażeń; widać stąd panoramę Dunaju i nastrojowe dachy pokryte czerwonymi dachówkami. Trochę przypomina dachy dalmatyń-

skich miasteczek, a trochę nasze starówki. Jest jednak niepowtarzalna i dunajskim tłem, i klimatem miasta-pracowni artystów.

Ruszamy dalej na północ, ciągle wzdłuż brzegów Dunaju. Nad nimi pełno zmotoryzowanych plażowiczów. Szosa niezbyt szeroka, ale ruch na niej duży. Tak duży, że przez cały czas ani na chwilę

nie możemy jechać szybciej niż 60—70 kilometrów na godzinę. Nasi naddunajscy przyjaciele sami nie produkują samochodów osobowych. Postawili w tej dziedzinie na import. Jeżdżą po Węgrzech mniej więcej te same marki co u nas. Najwięcej jednak jest obecnie importowanych ze Związku Radzieckiego „Ziguli”. I nie ma żadnych problemów z częściami zamiennymi. Pod tym względem Węgry są przykładem dobrze zorganizowanej współpracy. Wszystko do tego samochodu można kupić. Zresztą do „Polskiego Fiata” 125 również prawie wszystko. Tych ostatnich jest tutaj wyraźnie mniej, ale też samochód radziecki kosztuje około 90 tysięcy forintów, a „Fiat” 125p 117 tysięcy. „Wartburg” de luxe 80 tysięcy, „Skoda” 100 S ponad 70 tysięcy. Wszystko to wyczytałem w oknie wystawowym salonu samochodowego przy jednej z głównych ulic Budapesztu, gdzie również obok cen podany jest termin dostawy samochodów poszczególnych marek. Najdu

żej, bo do roku 1980 czeka się na Wartburga, najkrócej (niepełna rok) na „Polskiego Fiata” 125 p. Do zajęcia kolejkę trzeba wpłacić nie całą sumę, ale pewną jej część. Układa się to różnie, w zależności od marki samochodu. Co najmniej 10 procent ceny, ale nie więcej niż 25 procent. Taki system daje możliwość planowania kupna samochodu także tym, którzy nie dysponują od razu całą sumą.

Nie chcę twierdzić, że Węgry to motoryzacyjny raj, ale zaplecze tam niezłe. W mieście Nagykoros liczącym około 20 tysięcy mieszkańców jest spółdzielczy warsztat naprawy samochodów, dokonujący także gwarancyjnych przeglądów pojazdów 13 marek. 40 zatrudnionych przegląda rocznie 8000 pojazdów. Ludzie pracują według stawek godzinowych, a nie na akord. Kierownik tłumaczy, że chodzi o to, aby każdy swoje robił dobrze, a nie na łapczywo. Ta metoda zdaje egzamin. Można tu umyć samochód, naprawić go, a także polakierować.

Węgry jeżdżą bardzo kulturalnie, powiedziałbym — zyczliwie. Często wpuszczają do sznura pojazdów, czekającego na bocznej ulicy kierowcę. Wyciągnięta dłońią dziękują sobie, wyciągnięta dłońią przepuszczają. Tego im można zażądać, i tego się warto od nich uczyć.

Ale oto i Esztergom. Z daleka na wznesieniu olbrzymia kopuła monumentalnej bazyliki zbudowanej dopiero w XIX wieku. Jednak nie ona

Dokończenie na str. 6

MARIAN FLEJSIEROWICZ

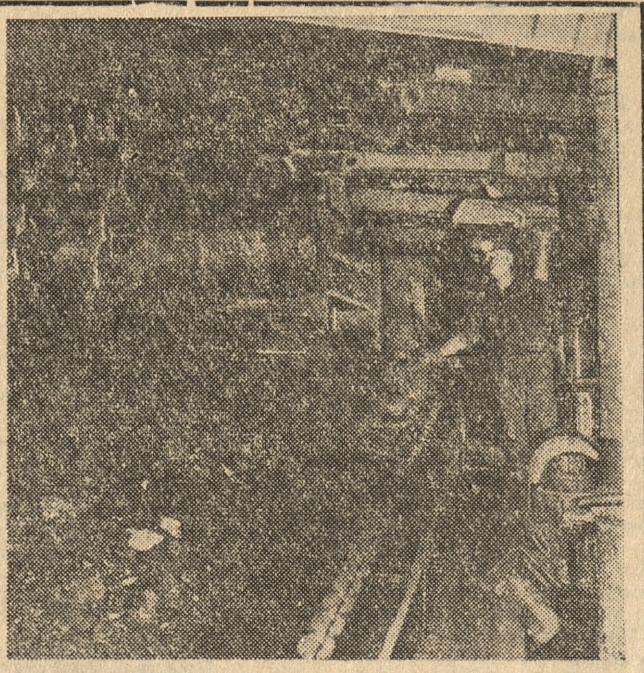
STRONA

GŁOS — 22 IX 1976

Jedna z najgłębszych

Kopalnia „Dymitrow” w Bytomiu — jedna z najgłębszych w Polsce — jedną trzecią swojej produkcji otrzymuje z pokładów znajdujących się pod macierzystym miastem. Mimo trudnych warunków geologicznych załoga szczytów się wynikami wpisującymi kopalnię na listę najlepszych w kraju. Praca w kopalni jest w znacznym stopniu zmechanizowana. Na zdjęciu: przy kombinie węglowym.

Fot. — CAF



Zawód: rolnik wykwalifikowany

Kto za pługiem?

Tegorocznymi absolwentami szkół podstawowych podjęli już naukę w szkołach średnich i zawodowych. Miejsce nie zabrakło, choć w szkołach najbardziej popularnych panował tłok. Czy jednak wszyscy skorzystali z szansy i po wakacjach znaleźli się w szkolnych ławkach? Odpowiedź jednoznacznie twierdząca byłaby nieprawdziwa. Zwłaszcza w wypadku wsi.

Na wsi pozostaje bowiem od lat znaczna liczba młodzieży, która nie podejmuje dalszej nauki. W ubiegłym roku, by lepiej uzmysłowić sobie skalę tego problemu, w takiej sytuacji znalazło się przeszło 40 000 dziewcząt i chłopców. Prócz tego niewiele tylko mniejsza liczba młodych opuściła szkołę podstawową bez świadectwa jej ukończenia, przerywając naukę w klasie siódmej czy nawet szóstej. Ta młodzież wchodzi w życie z najniższym poziomem edukacji.

Nie można się spodziewać, że w tym roku będzie lepiej. Problem pozornie umyka z pola widzenia, gdyż ta niedouczona młodzież występuje w rozproszonym. W sumie daje to jednak znaczną liczbę.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Najczęściej młodzi zatrzymują w domu obowiązki wynikające z prowadzenia przez rodziców gospodarstwa rolnego. Tym bardziej wtedy, gdy ktoś z rodziców choruje, gdy starym rodzicom ubywa sił do pracy. Ale nie bez znaczenia są również trudności w nauce, trudności w rozwiązaniu których nie bardzo wiadomo, kto ma spieszyć z pomocą.

Efekt jest taki, że młodzież ta z reguły wiąże się na stałe z rolnictwem, nie mając praktycznie żadnego przygotowania formalnego do wykonywania tego zawodu. Tylko jedno służy najbardziej ambitne i zdolne, przedsiębiorcze, podejmują

potem naukę zawodu metodą korespondencyjną lub kursową — w zespołach Przystosowania Rolniczego. Tej możliwości, w myśl przepisów, pozabawieni są jednak ci, którzy nie są w stanie wylegitymować się świadectwem ukończenia szkoły podstawowej.

Wpływa to bardzo niekorzystnie na ogólny stan kwalifikacji ludności rolniczej. Oto bowiem ludność rolnicza w wieku do 45 lat, a więc ta, która jeszcze długo zachowuje aktywność zawodową, może być dymie w niespełna 15 proc. wykazać się wykształceniem ponadpodstawowym. Przy tym wskaźnik ten jest znacznie lepszy w wypadku gospodarki uspołecznionej, a dużo gorszy w rolnictwie indywidualnym. W dodatku zaś co trzeci pracujący obecnie w rolnictwie w wieku poniżej 45 lat nie ma nawet ukończonej szkoły podstawowej.

W żadnej innej dziedzinie gospodarki nie spotykamy tak niskich kwalifikacji ogólnych i zawodowych. Tymczasem również w rolnictwie wzrasta wymagania. Zarówno ze względu na szybko wkraczający tam postęp, na wymagania techniki i chemii, wzrastającą rolę powiązań z instytucjami obsługującymi rolnictwo i całą gospodarkę żywnościową jak i z uwagi na nowe metody produkcji i organizacji pracy.

Same dobre chęci, siła mięśni i umiejętności odziedziczone po rodzicach już nie wystarczają. Osoby gorzej przygotowane do wykonywania rolniczego zawodu pracują bez wątpienia mniej wydajnie, ich produkcja jest droższa. Tacy rolnicy z większą rezerwą odnoszą się do postępu, mniej chętnie podejmują się ryzyka wprowadzania innowacji do swoich gospodarstw, stosowania nowych metod produkcji. W sumie więc — jak by nie patrzeć na to zjawisko — ostatecznie to postęp w rolnictwie.

Potrzeba zmiany jest tu więc nagła. Tym bardziej, że przed rolnictwem i wsią stoją trudne i ambitne zadania w zakresie wzrostu produkcji rolnej i pogłębienia przemian strukturalnych.

Możliwość poprawy tej niekorzystnej sytuacji upatrywać należy w podjęciu energicznych działań szkoleniowych przez wszystkie instytucje odpowiedzialne za stan oświaty rolniczej i ogólnej na wsi. Istnieje zwłaszcza potrzeba objęcia kursami osób nie mających wykształcenia podstawowego, bez którego dostęp do kwalifikacji zawodowych jest praktycznie zamknięty. W tej działalności potrzebne są rzeczywiste wysiłki, a mniej pozorowanych przedsięwzięć.

Pod kątem tych potrzeb spojrzeć należy także, a może przede wszystkim, na szkolnictwo rolnicze, korygując zasięg jego odpowiedzialności. W myśl koncepcji, jaka zaczyna domniawać w resorcie rolnictwa, szkoły rolnicze muszą stać się placówkami odpowiedzialnymi za całokształt oświaty rolniczej w rejonie swego działania. Z jednakową konsekwencją powinny odpowiadać za nabór i kształcenie uczniów metodą stacjonarną, jak i organizację kursów dokształcających i kwalifikacyjnych, organizowanie pomocy dla zespołów PR, prowadzenie punktów konsultacyjnych i pomocy metodycznej dla uczniów zdobywających wiedzę metodą nauki zaocznej oraz słuchaczy Telewizyjnego Technikum Rolniczego. Szkoły powinny odpowiadać także za permanentne dokształcanie zawodowej ludności rolniczej.

Obecnie większość szkół nie jest w stanie podjąć się tego zadania. Winny jednak zostać szybko przygotowane do spełnienia tej funkcji.

HENRYK MAZIEJUK

Z pracowni poznańskich naukowców

Tropami ciepłych śladów

- Ja na chwilę wyjdę, a pani niech w tym czasie wykona w pokoju kilka czynności — powiedział dr Hubert Koleczek z Zakładu Kryminalistyki Instytutu Praw Karnych UAM.

Wrócił po kilkunastu minutach i skierowując na pokój kamerę urządzenia, które — jak się później dowiedziałam — nazywa się AGA-Thermovision, popatrzył w monitor i na tej podstawie powiedział: — Siedziała pani na tym krześle (w pokoju stały cztery krzesła), rozmawiała pani przez telefon opierając się o biurko, puszczała wodę z kranu, włączała radio...

Urządzenie to dr. H. Koleczek wypożyczył ze szwedzkiej firmy AGA w zamian za opracowanie raportu o jego przydatności w kryminalistyce. Badania prowadzone w tej dziedzinie nie przez poznańskiego naukowca są rzadkie w świecie, a w Polsce — pionierskie. Termowizja jest już stosowana (również w Polsce) w medycynie oraz w przemyśle, zwłaszcza metalurgicznym i energetycznym. W metodzie tej wykorzystuje się promieniowanie podczerwone, które wysyła każde ciało (jeśli tylko nie pozostałe w martwocie zera stopni w skali Kelvina), z różnym natężeniem, zależnym od temperatury tego ciała i jego właściwości fizycznych. Obraz podczerwony może być przekształcony na obraz widzialny w urządzeniach, które nazywają się termowizorami. Ze stawu aparatury termowizyjnej, podobny do układu telewizyjnego przewodowej, składa się z kamery termowizyjnej, monitora obrazu z kineskopem typu telewizyjnego oraz sprzętu pomocniczego.

Na monitorze termowizora pojawia się widzialny obraz termiczny powstający na przykład rozkład temperatury na powierzchni obserwowanych przez kamerę przedmiotów. W przypadku zastosowania monitorów czarno-białych (można także stosować kolorowe) parcie najjaśniejsze odzwierciedla przedmioty (lub ich części) o temperaturze najwyższej. W metodzie termowizyjnej wykorzystuje się nawet minimalne różnice temperatur — od 0,2 stopnia Celsjusza. Powstające na ekranie monitora obrazy termiczne można utrzymywać za pomocą kamery fotograficznej. Termowizor jest więc urządzeniem pozwalającym na szybkie wykrywanie i fotograficzne utrwalanie zjawiskowych śladów termicznych.

Właśnie nad możliwościami wykorzystywania w kryminalistyce zjawiskowych (o odróżnieniu do substancjalnych, jakie występują na przykład na miejscu pożarów) śladów ciepłych poprzez postępowanie się termowizorem pracuje obecnie dr H. Koleczek. Na podstawie szeregu eksperymentów, przeprowadzonych w laboratorium i w terenie, doszedł on do wyników, których zastosowanie w kryminalistyce może wnieść wiele nowego.

Każdemu działaniu towarzyszy pozostawianie zjawiskowych śladów ciepłych, które utrzymują się — w zależności od temperatury przedmiotu i jego właściwości fizycznych — od kilku minut do kilku lat. Wydawałoby się niemożliwe, że ślady ciepłe mogą się tak długo utrzymywać — przecież wyrównywanie różnic temperatury odbywa się w przyrodzie stosunkowo szybko. A jednak np. przekopany grunt (w celu ukrycia zwłok, zakopania broni itp.) wskutek innej spójności inaczej emituje promienie podczerwone, niż grunt od długiego czasu nie ruszany. Właściwość ta utrzymuje się do kilku lat. Na podobnej zasadzie można wykryć ukryte w ścianach skrytki.

Stosunkowo krótko utrzymują się natomiast ślady ciepłe powstałe na przykład przez siedzenie na krześle, leżenie na tapczanie, używanie samochodu itp. Ślady takie zawsze się wytwarzają i na ich podstawie można stwierdzić, że w danym pomieszczeniu ktoś przebywał, na parkingu można wykryć samochody.

dy niedawno zaparkowane (opony, silnik czy rura wydechowa są cieplejsze od reszty pojazdu przez około godzinę po zakończeniu dłuższej jazdy), można ustalić, czy z danej broni w ciągu ostatnich kilku minut ktoś strzelał (na podstawie ogrzania lufy) itp.

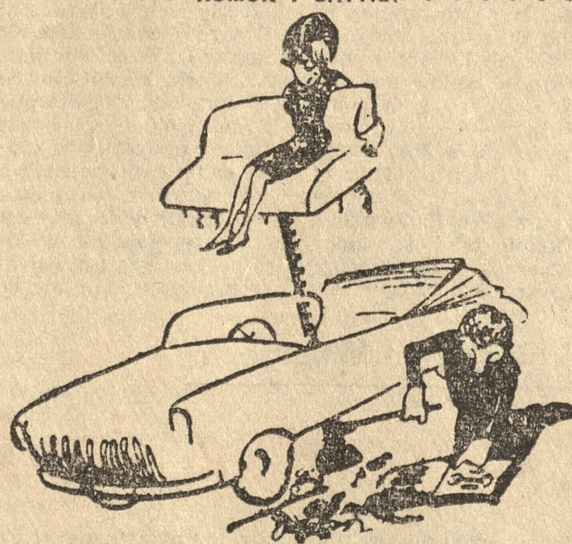
Termowizja może być także stosowana do poszukiwania w trudnych warunkach (np. w nocy, w lesie) uciekających lub zaginionych osób. Ponieważ mają one temperaturę wyższą od otoczenia, na ekranie termowizora powstaje jasny punkt. W taki sam sposób można wykryć w nocy osoby czy łodzie na obszarach wodnych, na przykład na wodach przybrzeżnych, na granicach wodnych. Wobec termowizora nie ma szans przestępca ukryty na przykład w stogu siana; stóg ten będzie świecił na ekranie nawet po wyjściu z niego człowieka, co oczywiście ułatwia pościg.

Można również stosować termowizję do badań porównawczych mających na celu rozróżnienie przedmiotów identycznych wzrokiem, nawet jeśli przedmioty te mają taką samą temperaturę. Wykorzystuje się wtedy współczynnik emisyjności, która również wywołuje obraz termiczny o różnej jasności. Świadczy to o odmienności struktury porównywanych przedmiotów i pozwala na przykład na ujawnianie starych zamalowanych ubytków powłoki lakierniczej, domalowań na starych dziełach sztuki (różna misyjność starych i nowych farb), czy też dopisków na dokumentach, wykonanych atramentem tej samej barwy, lecz różnej emisyjności.

Szerokie może być zastosowanie termowizji w gospodarstwie, co tylko z pozoru nie ma nic wspólnego z kryminalistyką. Z pomocą termowizora można wykrywać zanieczyszczenia środowiska naturalnego, punkty groźące wybuchem ognia na terenie lasów, w magazynach zbożowych, w stogach z sianem, w halach fabrycznych.

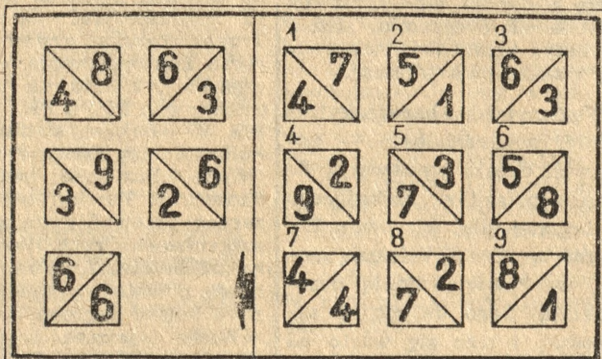
Wydawałoby się, że nic prostszego, jak zaopatrzyć w termowizory organy śledcze, nadleśnictwa, przedsiębiorstwa przemysłowe. Jest to przecież urządzenie proste w obsłudze, waży zaledwie 6 kg i — jak wskazują dotychczasowe wyniki badań dr. Koleczkiego — rewelacyjne w działaniu. Cena jego jest jednak tak szalenie wysoka, że powszechne wprowadzanie nie będzie możliwe w najbliższych latach. Chociaż... Są już przecież gałęzie przemysłu, w których pomoc termowizji uważa się za niezbastępną; być może w niedługim czasie również w kryminalistyce trudno będzie obejść się bez korzystania ze zjawiskowych śladów ciepłych, z obrazów malowanych ciepłem na ekranie termowizora.

GRAŻYNA SZULAK



HUMOR I SATYRA

Zadanie logiczne



Zadanie to wymaga analizy lewej części rysunku, w której zgrupowano pięć figur, dobranych według pewnej ustalonej zasady. Jeśli rozszyfruje się ową prawidłowość, wówczas w miejsce wskazanej strzałką należy dobrać brakującą do kompletu szóstą figurę, znajdującą się w prawej części rysunku. (jc)

W latach 1918 — 1919 grypą zwaną „Hiszpanką” spowodowała śmierć ponad 20 milionów osób, czyli więcej niż było ofiar pierwszej wojny światowej. Ostatnio w Stanach Zjednoczonych zanotowano przypadki grypy, wywołanej tym samym wirusem. Kongres USA uchwalił pośpiesznie ustawę antygrypową, co umożliwiło rozpoczęcie szczepień całej ludności. Czy również Europie grozi powrót „Hiszpanki”? Na ten temat Agencja Prasowa „Nowosti” przeprowadziła wywiad ze słynnym radzieckim wirusologiem Anatolijem Smorodnicewem.

— Przywykliśmy uważać, że wirusy grypy ulegają ciągłym przemianom, dlatego więc miałyby wrócić „Hiszpanki”?

— Rzeczywiście wirus grypy w czasie każdej nowej epidemii jest inny. Na tym też polega główna trudność walki z nim. Wypróbowany środek

walki z wieloma chorobami zakaźnymi — szczepionki — są wysoce swoiste i mogą przeciwstawić się wyłączenie określonego typu wirusa. Tego konkretnie, przeciw któremu zostały wyprodukowane. Tak więc zmienność wirusów grypy stale nam przeszkadza i szczepionki wyprodukowane na kilka lat na przód okazują się bezużyteczne.

Ma to także i inny aspekt. Wirusy i inne drobnoustroje, po przedostaniu się do organizmu człowieka, wywołują szereg reakcji obronnych, przede wszystkim powstanie przeciwciał. Te substancje białkowe raz powstałe w ustroju, nie zostają we krwi na długo, nie kiedy na całe życie. Jeżeli zarazem wtargnie do ustroju powtórnie, przeciwciała u nieszkodliwą go i nie dochoodzi do zachorowania. Na tej zasadzie nie chorujemy więcej niż jeden raz na takie choroby jak odra, ospa, piona i

Czyżby powrót „Hiszpanki”?

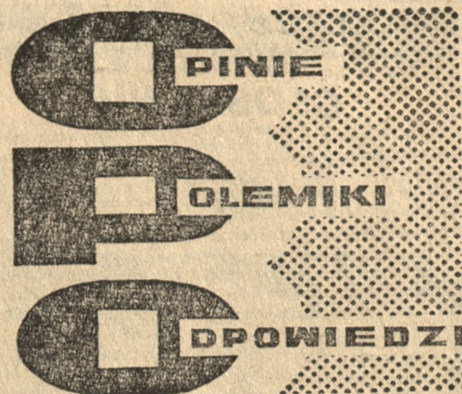
Nauka w walce

inne. Z grypy jest inaczej. Wirus omija barierę immunologiczną dzięki swoim właściwościom występowania w coraz to nowych wariantach. Ja jednakże od dawna doszedłem do przekonania, że możliwości przemian tego wirusa o prostej budowie muszą być ograniczone. Wyczerpał swój „limit wewnętrzny” wirus musi powrócić do jednej ze starszych postaci i wówczas krąg przemian zamknie się.

— Pański pogląd nie zgadza się z hipotezą przyjmującą, że powstawanie nowych wirusów grypy jest wynikiem wtargnięcia do układu genetycznego wirusa genów zapożyczonych z bogatego środowiska genetycznego otaczającego nas przyrodę.

— Spory naukowe są niebezpieczne i twórcze. Czas pokaze kto ma na rację. Jednakże powrót zarazaka „Hiszpanki”, który jak się wydawało znikł bezpowrotnie z ziemi, przemawia raczej za hipotezą łączącą zmienność wirusa grypy z działaniem „orbity immunologicznej” ludności.

Nie jest to spór akademicki. Różne punkty widzenia dyktują różne drogi walki z chorobą zakaźną najbardziej rozpowszechnioną w naszym stuleciu. Sądzę, że czas niepodzielnego już minął. My wiemy, jakie warianty wirusów następowały po zarazku „Hiszpanki” i są one przecho-



Każdy posiadacz czterech kółek zna wartość 100 litrów benzyny. Wiadomo, że gdy ją wykorzystasz jako paliwo do swego pojazdu, może przejechać około 1000 kilometrów. Ta „motoryzacyjna” wartość benzyny jest znana nie tylko kierowcom. W pojęciu obiegowym, benzyna to przede wszystkim paliwo dla motoryzacji.

Chemia zna jednak kilka jeszcze, znacznie korzystniejszych sposobów jej spożytkowania. Benzyna jest dla chemii cennym źródłem węglowodorów. Spytano kogoś: co to oznacza? Otóż, jeżeli potraktować benzynę jako surowiec węglowodorowy, można z owych już symbolicznych 100 litrów benzyny uzyskać np. 21 koszuł polietylenowych i 6 pojemników na śmieci. Albo: 500 rajstop i 21 sweterków lub w innej wersji wykorzystania — 17 dek i 13 opon motocyklowych. Może też to być 175 metrów rurociągu z tworzywa i opona samochodowa. Przy takim wykorzystaniu benzyny, wyprodukowanej z niej wyroby osiągają wartość 25-krotnie wyższą od wartości surowca. Aby jednak do tego doszło, trzeba przeprowadzić proces pirolizy.

Co to jest piroliza? Według Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN jest to: „Proces rozkładu związków chemicznych pod wpływem odpowied-

nie wysokiej temperatury; polega na rozpadzie cząsteczek związków chemicznych o większych masach cząsteczkowych na cząsteczki mniejsze. Piroliza jest podstawą wielu procesów technologicznych, m. in. destylacji rozkładowej drewna, odgazowania węgla, krakowa-

Bez komputera

Szansa chemii: piroliza

nia ciężkich frakcji ropy naftowej itp.”.

Piroliza dla teoretyków ma znaczenie jako pewien typ procesu chemicznego; praktykom kojarzy się raczej z nazwą całego kompleksu przetwórczego budowanego w kombinacie plockim. Ten właśnie kompleks ma dokonać przewrotu w naszej chemii. Będzie się tutaj wytwarzać 300 000 ton etylenu i 180 000 ton propylenu. Właśnie plocki etylen ma przyczynić się do podwojenia w Polsce, w ciągu 5 lat, produkcji tworzyw sztucznych: do poziomu 1 mln ton rocznie.

Bardzo różnorodne zastosowanie może mieć też kolejny produkt pirolizy czyli propylen. Będzie on służył do produkcji tworzyw odpornych na wysokie temperatury. Może mieć zastosowanie np. przy wy-

tworzeniu rur lub węży gumowych do przesyłania gorącej wody. Stwarza on ponadto szansę wyprodukowania włókien akrylonitrylowych, które dają się zastosować do produkcji tkanin wełnopodobnych. Takie tkaniny nie gniotą się i nie wymagają prasowania. Są

też łatwiejsze w wytworzeniu.

Plocka piroliza kosztować będzie 10 miliardów złotych. Oddział ukończony zostanie w roku 1978. Cały jednak program petrochemii związany z uszlachetnianiem produktów pirolizy na bardziej wyrafinowane wyroby pochłonie 40 mld złotych. Obejmuje on nie tylko inwestycję plocką, ale również zakłady we Włocławku, Kędzierzynie, Inowrocławiu i Blachowni. Ta ostatnia miejscowość stanie się w przyszłości głównym ośrodkiem polskiej chemii. Powstanie tutaj instalacja pirolizy o połowę większa od tej, którą obecnie buduje się w Plocku. Właśnie doświadczenia pierwszej, mniejszej instalacji pirolizy, uruchomionej w Blachowni na Opolszczyźnie, pozwoliły na przygotowanie i realizację tych wielkich inwestycji.

Czy opłaca się tak rozwijać pirolizę? Jest to nasza konieczność. Piroliza to węglowodory, a tym samym ropa naftowa. Jej wydobycie sięga w Polsce 0,5 mln ton. Ubiegłoroczne nasze zużycie przekroczyło 15,5 mln ton, a na rok 1980 zaplanowaliśmy przerób 20 mln ton ropy, importowanej głównie ze Związku Radzieckiego. Jeżeli już jesteśmy zmuszeni do sprowadzania ropy, musimy starać się ten surowiec jak najlepiej wykorzystać. Dla tego też decydujemy się na tak kosztowne inwestycje, umożliwiające „głębokie” przetworstwo ropy i uzyskanie szeregu cennych produktów, które mają wartość wielokrotnie większą niż surowiec, z którego zostały wytworzone.

Chemia towarzyszy nam niemal na każdym kroku. W polskim „Fiacie 125p” części wyprodukowane przez przemysł chemiczny ważą 52 kg, w autobusie 200 kg, a w nowo budowanym mieszkaniu 280 kg. W produkcjach krajach rozwój przemysłu chemicznego znacznie wyprzedza rozwój innych gałęzi. Zdaniem ekonomistów, wyprzedzenie to winno sięgać 30 proc. W Polsce uzyskaliśmy dotychczas 17-proc. wyprzedzenie. Będzie ono większe, gdy w szerszym stopniu zaczniemy korzystać z produktów pirolizy.

MAREK PRZYBYLSKI

dość wręcz nietypowych przebiegów, choćby na Bliskim Wschodzie czy do wymiany załóg marynarskich na statkach polskich, pływających po różnych morzach świata.

Czarterowe loty stają się coraz popularniejsze, wykonywane dzięki nim przewozy z każdym rokiem systematycznie i znacznie wzrastają. Dość porównać dwie liczby: o ile w 1974 roku zamknięto te przewozy 22,3 milionami tonokilometrów i liczbą 71,3 tysięcy pasażerów, to w ubiegłym roku liczby te wyniosły odpowiednio — 38,4 mln i 137 000. Zadania tegoż roku są o następnych kilkadziesiąt procent wyższe.

Zaakcentować przy tym trzeba, że działalność czarterowa służy wypracowaniu linii regularnych. Tak było w przypadku kontaktów Polski ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, lotów do Benghazy (Libia) i Damaszku (Syria). A skoro zamówień na przeloty jest coraz więcej i staje się to opłacalne, całość przejmuje linia rejsowa.

Rosną zadania i plany lotów czarterowych, przybywa im klientów, wzrastają ich wymagania. PLL „Lot” przywiązuje więc do czarteru coraz większą wagę. Nie mogą sobie przecież pozwolić na stratę złotych i dolarów. W ub. roku ich dochód przekroczył pół miliarda złotych, z czego 80 procent przypada na dochody dewizowe.

PIOTR BOROWICZ

Zakład z renomą



Około trzy miliony kosztów musi uszyć załoga ostry wiekłej „Wólczanki” aby wykonać tegoroczny plan. Doskonale tempo produkcji, jakie utrzymuje się przez cały czas gwarantuje, iż zadania tego zakładu z międzynarodową już renomą zostaną wykonane. Zagranicznych odbiorców swoich wyrobów „Wólczanka” znajduje głównie w RFN i Szwecji.

Fot. — CAF

Rozwiązanie zadania logicznego

Wzrost i siła fizyczna człowieka w młodości są najważniejszymi czynnikami wpływającymi na jego zdrowie i długie życie. Dlatego należy dbać o właściwą dietę i regularny ruch.

Czytelnicy

o „CO O TYM SĄDZICIE”

Przed paru tygodniami nasz stały, śródowy, dyskusyjny felieton „Co o tym sądzicie” ukazał się po raz sto pięćdziesiąty. Pomyśleliśmy więc, iż nie od rzeczy będzie zasięgnąć opinii Czytelników — co myślą o naszej cyklicznej publikacji, mającej w założeniu pobudzać do wymiany uwag i poglądów. Otrzymałaliśmy wiele listów (żadnych anonimów!), zawierających bardzo cenne uwagi i refleksje, a ponadto — o co prosiliśmy — liczne sugestie tematyczne. Będziemy starali się iść ich śladem.

Nie bez dozy zaskoczenia stwierdziliśmy, że głosów podających w wątpliwość redagowanie „Co o tym sądzicie” nie było. Nie znaczy to, abyśmy sami nie dostrzegali słabości i niedostatków śródowego felietonu. Będziemy dokładali starań, by przyspieszyć go — przy współpracy Czytelników staranniejszej, ciekawiej. Wszystkim Czytelnikom serdecznie dziękujemy za korespondencję, której najbardziej interesujące fragmenty drukujemy poniżej.

Felietony „Co o tym sądzicie” uważam za pożyteczne i proste o ich kontynuowanie. Ostatnio wyjaśnialiście, dlaczego powtarzają się w nich czasem zagadnienia. Sądzę, że są sprawy, wymagające przypomnienia, kilkakrotnie poruszania. Jestem zdania, że felietony „Co o tym sądzicie” powinny składać czytelników o opisywania swoich spostrzeżeń, propozycji, aby żyło nam się lepiej, przyjemniej, a zarazem wyjaśniać problemy, nurtujące społeczeństwo. (3468)

P. H. Poznań

Dyskusyjny, cotygodniowy felieton uważam za potrzebny i pomocny wielu czytelnikom w rozwiązywaniu problemów życia codziennego. Osąd ten jest obiektywny, wynika bowiem ze szczerzych wypowiedzi licznego grona czytelników „Głosu”, którzy potwierdzają pomocne, metodyczne oddziaływanie śródowych felietonów na ich pracę, kontakty, działania. Wachlarz poruszanych spraw: politycznych, społeczno-gospodarczych, ekonomicznych, technicznych, etyczno-wychowawczych, rodzinnych, studenckich itp. skłonił czytelników do głębszego zastanowienia i refleksji nad poruszającymi kwestiami. I za to jesteśmy po prostu wdzięczni zarówno autorom, piszącym felietony, jak i tym wszystkim czytelnikom, którzy zabierają głos na łamach dziennika. (3451)

mgr WŁODZIMIERZ REMISZ Poznań

Nie 300 lecz 500 felietonów z cyklu „Co o tym sądzicie” życzył naszemu „Głosowi”. Forma odwoływania się do społeczeństwa, zastosowana przez redakcję, jest godna kontynuacji. Sądzę też, że warto co jakiś czas wysłuchiwać, jak w praktyce ukladają się sprawy, sygnalizowane w śródowych publikacjach. Np. czy problem pracy społecznej w sensie jej bezinteresowności i dowolności jej wykonywania, poza godzinami pracy zawodowej, przedstawia się należyście. Problemem do „Co o tym sądzicie” — nie zabraknie. (3480)

ZDZISŁAW REMLEIN Poznań

„Co o tym sądzicie”, drukowane stale przez „Głos” stało się dla mnie bodźcem do wyrażania tego, co mnie nurtuje. Nie umiałem, lub nie miałem okazji przedtem w inny sposób wypowiedzieć się na te czy inne tematy. Wiele też się po prostu przez te artykuły nauczyłem. Załączam propozycje tematów. (3490)

CZESŁAW SALWA Poznań

Będąc stałą czytelniczką waszej gazety stwierdzam, że publikacje „Co o tym sądzicie” są mocną stroną „Głosu Wielkopolskiego”. Robicie to w sposób pouczający, zarazem wskazując problemy naszej co-

dzienności. Tematyka felietonów nakłania czytających do wzięcia udziału w dyskusji. Z okazji sto pięćdziesiątego „wydania” śródowego felietonu życzę jeszcze lepszej formy pióra i ukazowania „rezerv życiowych” — właśnie poprzez „Co o tym sądzicie”. (3485)

BOŻENA SZCZAWIK Kiełczewo

Pragnę wyrazić zespółowi „Głosu Wielkopolskiego” moje jak najserdeczniejsze podziękowanie. Felietony na określone tematy dają możliwość czytelnikom podjąć dyskusję o poruszonych sprawach w za kładzie pracy. Jest wciąż wiele spraw do rozwiązania — dla poprawy warunków pracy, życia, ochrony środowiska, walki z niegospodarnością, wszystko to zaś w celu osiągnięcia pomyślnych rezultatów. Dobrze, że gazeta coraz trafniej pisze problemowo i krytycznie i wskazuje na błędy w sprawach związanych z naszą codziennością. (3449)

ZDZISŁAW LIBURSKI Poznań

Uważam, że wasz dialog z czytelnikami należy podtrzymywać. Dyskusja wokół problemów poruszanych w felietonach przynosi korzyści — obustronne. Już samo to, że zastanawiamy się nad tą czy inną sprawą, że krytykujemy, że chcemy zaradzić ewentualnemu złu, że nas to obchodzi — to się liczy. Życie idzie naprzód i stale powstają nowe problemy i w związku z tym mamy nowe trudności i nowe pytania. Wszystko to, gdzie ma miejsce zaangażowanie się społeczeństwa — w tym przypadku dyskusja, polemika — musi przynieść korzyści. (3481)

BARBARA GORZKIEWICZ Poznań

Czytam sporo gazet i tygodników, a w nich zawsze listy czytelników i tym podobne teksty. Za najciekawszą uważam korespondencję drukowaną przez „Politykę”, ale potem — nie sądzicie, że chcę wam prawić komplementy — chyba „głosową” rubrykę. Otóż — Polemiki — Odpowiedzi (nie zawsze, oczywiście, bo czasami listy w niej „letnie” albo dotyczące drobnych). Listy zamieszczacie dwa razy w tygodniu. Za najlepsze uważam te, które dającie w środę, w tydzień po kolejnym felietonie „Co o tym sądzicie” (bardzo lubiany przez czytelników). Sama do was piszę pierwszy raz, ale to nie znaczy, że nie czytam „Głosu” zawsze dokładnie. (3467a)

MARIA STEPKA Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

z grypy

wywane w naszych laboratoriach. Skoro powstawanie nowych wariantów jest zjawiskiem uporządkowanym i zakodowanym w układzie genetycznym wirusa — możemy przewidzieć przyszłe epidemie i odpowiednio się do nich przygotować.

— Czy sądzi Pan, że „hiszpanka” jest również niebezpieczna, jak przed 60 laty?

— Oczywiście — nie. Chociaż wciąż mówimy o niepokoleniach w walce z gripą, rozporządzamy jednak całym zespołem środków leczniczych i profilaktycznych pozwalających na ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby i zapobieganie powikłaniom. Organizacja służby zdrowia

w krajach socjalistycznych za pewnia chorem szybko i bezpłatną pomoc lekarską. Zasadniczym elementem w leczeniu grypy — ważnym zarówno dla chorego, jak i dla jego otoczenia — jest leżenie w łóżku. Istnieją także skutecznie działające leki przeciwigrypowe.

W profilaktycznej walce z gripą szczególną rolę odgrywa szczepienia. Uczeń radziecki przystąpił obecnie do opracowywania szczepionki ze szczepu wirusa wyodrębnionego w Stanach Zjednoczonych.

Stosujemy szeroko szczepionkę żywych, osłabionych wirusów, którą wprowadza się bezpośrednio do dróg oddechowych. Na ukończeniu są prace nad dobrze oczyszczoną szczepionką z zarazków zabitych — do stosowania podskórnego. Najlepsze wyniki uzyskuje się przy jednoczesnym stosowaniu szczepień i regularnym profilaktycznym pobieraniu leków przeciwigrypowych. (PAI)

PRODUKCJA PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO GLOBALNIE

1975
124378

1970
85635

(ceny porównywalne
z 1971r.) w mln zł

Trudne zadania kolei i PKS

Szczyt przewozu ziemioptodów

Do końca miesiąca, a jednocześnie do końca III kwartału pozostało już niewiele dni. Dla całego transportu zaczyna się okres wzmożonych przewozów ładunków, z których znaczna część stanowić będą plody rolne. Już we wrześniu ich udział w całości przewozów wyraźnie zwiększa się.

Zdecydowaną większość ziemioptodów przewozi transport samochodowy. Łącznie samochody przewożą 42 mln ton tych ładunków, a kolei niecałe 13 mln ton. Różnica ta w niczym nie umniejsza jednak roli kolei. Samochody przewożą bowiem ploty rolne, kursując między punktami skupu a magazynami, czy też dowożą towary do stacji kolejowych. Natomiast pociągami transportuje się te towary na duże odległości. Dla przykładu — zboża przewożone są głównie pociągami. Kolej przewiezie łącznie ok. 4 mln ton zbóż, organizując w tym celu 55 specjalnych pociągów kursujących wahałowo. W podobny sposób zorganizowano transport buraków cukrowych. Zwarty pociąg przewozi się w jedną stronę buraki cukrowe,

a w drugą — wysiłki dla plantatorów.

Samochody PKS dowożą buraki bezpośrednio z plantacji do najbliższych cukrowni. W ten sposób przetransportuje się 5,7 mln ton tego surowca.

W sumie, w dobiegającym końcu kwartału całość zadań transportu samochodowego przewyższa o ok. 13 proc. zadania, które wykonał on w tym samym okresie ub. roku. Tak znaczny wzrost przewozów wynika zarówno z konieczności nadążania za szybko rosnącymi potrzebami przewozowymi gospodarki, jak i z konieczności odciążenia kolei, nie mającej w zasadzie większych rezerw. Natomiast w transportie samochodowym rezerw takich jest jeszcze sporo, chociaż częściowo zostały już wykorzystane. Przyczyniła się do tego działalność wojewódzkich sztabów, a w ostatnim czasie także ośrodków koordynacji przewozów. Dodatkowe możliwości przewozowe uzyskano m. in. przez lepsze wykorzystanie kursów powrotnych, przedłużenie godzin pracy magazynów, lepszą sieć połączeń telefonicznych i telexowych.

Nie oznacza to jednak, jak wspomnieliśmy, że wszystko w tej dziedzinie zostało już zrobione. Ciągłe jeszcze zbyt często zdarzają się sytuacje, gdy samochody godzinami czekają

na załadunek towaru, czy też na wyładunek. Np. w ubiegłym miesiącu kilkanaście przedsiębiorstw w woj. suwalskim przetrzymało w sumie ponad 1600 samochodów, które mogłyby w tym czasie przewieźć kilka tysięcy ton towarów. Inny przykład: w woj. konińskim, w którym tzw. puście przebiegi likwiduje się dość skutecznie, można by osiągnąć znacznie lepsze rezultaty, gdyby magazyny przedłużały godziny pracy np. do godz. 18. Najwięcej samochodów zgłaszają bowiem gotowości zabrania ładunków w drodze powrotnej właśnie między godz. 15 a 18, a o tej porze wiele magazynów jest już zamkniętych.

Z każdym dniem przewozy będą się nasilać, a sprawny ich przebieg zależy w dużej mierze od dobrej współpracy transportu z kontrahentami w bazach, magazynach i punktach przeładunkowych. (PAP)

Wyprawa poznańskich etnografów do Ind.

Z Poznania wyjechała do Indii ekspedycja poznańskich etnografów. Organizatorem wyprawy jest tenastu naukowców jest katedra etnografii UAM, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze i dyrekcja Wielkopolskiego Parku Zoologicznego. Celem 3-miesięcznej ekspedycji jest zgromadzenie ekspozycji muzealnych. (PAP)

zywała ona naczelnymi organami zatorów zakładowych ośrodków wczasowych (ministerstwa, urzędy centralne, organizacje spółdzielcze, związkowe itp.) do poleceń podległym im jednostkom, prowadzącym ośrodki wczasowe: „dokończenia analizy możliwości zwiększenia mocy usługowych punktów żywienia”. Celem zalecenia było udostępnienie — gdzie

Z pomocą wczasowiczom

„Na garnuszku” w ośrodkach

to okazało się wykonalne — „usług żywieniowych także wczasowiczom i turystom, zamieszkałym poza tymi ośrodkami”.

Slusne to postanowienie ułatwiło spędzenie urlopu sporej liczbie „prywatnych” wczasowiczów i turystów. Rozmawialiśmy na ten temat z osobami, które podczas tegorocznego sezonu przebywały w Sarbinowie Morskim, niedużej miejscowości letniskowej pomiędzy Ustroniem Morskim a Mielnem, a dokładniej — między Gąskami a Chłopami, w województwie koszalińskim.

Mówi Andrzej S. z Poznania: — Pierwsze kroki po przybyciu poznańskim autobusem

W trosce o plony

Jesienny ruch na polach Wielkopolski

Na polach Wielkopolski w pełni trwają prace polowe — orki, siewy i zbiory okopowych. Intensywnie pracuje też przemysł przetwórczy. Od minionej poniedziałku ostatnie z ośmiu w przedsiębiorstwie „Cukrownie Wielkopolskie” włączyły się do kampanii cukrowni „Szamotyły” i „Opalenica”. Z pięciu „Cukrowni Leszczyńskich” pracują na razie dwie: w Miejskiej Górze i w Gostyniu. Prawie wszędzie umowy zawarte z plantatorami buraka cukrowego na wcześniejszą, premioną dostawę surowca, są dotrzymywane.

W woj. kaliskim orki jesienne objęły już 78 procent przeznaczonych pod nie areali. Siewy poplonów ozimych przekroczyły 65 procent, a całkowicie zakończyły je gminy Syców, Baranów, Gołuchów i Kalisz — miasto. W pełni trwa siew zbóż ozimych. Zebrano dotychczas ponad jedną czwartą areali ziemniaków oraz 8 procent buraków, które dostarczane są do cukrowni w Zbierku, Zdunach i Witaszycach. Obecnie ścina się kukurydzę na zielonkę. Kukurydziane pola skoszone są w 27 procentach, pozostała jeszcze kukurydza na ziarno, której w tym roku zasiano ponad 3000 hektarów.

Ostatnie opady bardzo poprawiły wilgotność gleb w woj. konińskim. Sprzyja to przebiegowi prac polowych. Orki jesienne przeprowadzone zostały w ponad 60 procentach, zaawansowany jest także siew zbóż ozimych. Dotychczas konińscy rolnicy zakisili ponad 100 000 ton pasz. Wykopki ziemniaków zaawansowane są w 18 procentach, buraków — w 10. Należałoby wzmocnić dostawy tych ostatnich do Cukrowni w Gostyniu, aby zapewnić rytmiczność jej pracy.

W tym tygodniu zakończą się orki w woj. leszczyńskim. Sprawnie przebiegają siewy zbóż ozimych. Zytom obsiano ponad 60 procent przeznaczonych pod nie areali, siewy pszenicy potrwają do pierwszej dekady października. Nawilżenie gleb sprzyja wykopkom buraków. Nieco opóźnione są wykopyki ziemniaków. Tegoroczne warunki atmosferyczne zahamowały ich wzrost i rolnicy czekają na maksymalne wykształcenie się bulw. Na sprzęt czeka jeszcze tysiąc hektarów łąk, z których trawy wykorzystane będą jako komponent do kiszzonek.

Dobiegają końca siewy poplonów ozimych w woj. pilskim: na ukończeniu są także orki pod zboża ozime. Wykonano je już w 80 procentach, zaawansowane są prace siewne. Materiału siewnego jest pod dostatkiem, są nawet nadwyżki, które wysyłane będą do innych województw. Dotychczas wykopano 16 proc. areali ziemniaków. Podobnie jak w innych województwach rolnictwo czeka na wzrost bulw ziemniaczanych, które po prze-

wie wzmogły wegetację. Nabierają tempa wykopyki buraków. Obecnie zbiera się kukurydzę na zielonkę. Dotychczas ścięto ją z 13,5 procent kukurydzianego arealu.

W woj. poznańskim orki pod zboża ozime wykonano w 95 procentach. Zaawansowane są siewy żyta, które przewidu-

je się zakończyć w tym tygodniu. Rozpoczęły zostać także siewy pszenicy. Trwa sprężet okopowych i kukurydzy. Wykopano dotychczas około 10 procent arealu buraków cukrowych i 25 procent ziemniaków. Są to jednak odmiany wcześniejsze. Późne ziemniaki jeszcze się wykształcają. Zaawansowany jest także zbiór kukurydzy na kiszonki, na ziarno ścinać się będzie na początku października. Warto dodać, że woj. poznańskie jest potentatem pod względem zasobów tej paszy. Kukurydza na ziarno obsiano tu ponad 10 000 hektarów, co stanowi 20 procent krajowego arealu. (zd)

Bieżnikowanie opon szansą niewykorzystaną

Bieżnikowanie opon samochodowych stwarza możliwość ponownego wykorzystania częściowo zużytych opon, a tym samym stanowi szansę zaoszczędzenia wielu cennych surowców.

Tymczasem — jak wynika z informacji Urzędu Gospodarki Materialowej — szansa ta nie jest należycie wykorzystana. Np. w 1975 r. regeneracji poddano łącznie ok. 500 000 opon, podczas gdy istnieją możliwości bieżnikowania ok. 360 000 opon rocznie. Po nałożeniu bieżnika opona gwarantuje bezpieczną jazdę, a jej wytrzymałość sięga ok. 80 proc. nowej. Warto więc w spo-

sób zorganizowany zająć się u nas tym problemem.

Wiele krajów wykorzystuje te możliwości w coraz większym stopniu. Przykładem mogą być W. Brytania i RFN, stosujące metody bieżnikowania opon niemal powszechnie.

W miarę rozwoju motoryzacji — zużytych opon samochodowych będzie przybywać, a jeszcze nigdzie nie znaleziono skuteczniejszych sposobów ich zagospodarowania. U nas prowadzi się próby (np. w Trzebinii) nad wykorzystaniem zużytych opon i różnych starych wyrobów gumowych do produkcji asfaltów. Inni specjaliści są zwolennikami polioli (termicznej przeróbki), ale sposoby te wymagają jeszcze długich badań. Tymczasem już teraz można — poprzez bieżnikowanie opon — zaoszczędzić wiele dziesiątków milionów zł. PAP

Minilaboratorium „Vikinga-2” zablokowane

Aparatura naukowa ładowni amerykańskiej sondy kosmicznej „Viking-2” prowadzi dalsze badania próbek gruntu marsjańskiego. Uważa się, że rezultaty ostatnich eksperymentów, które będą znane wkrótce, mogą rzucić nowe światło na kwestię ewentualnego istnienia mikroorganizmów na Marsie.

Uczni w ośrodku w Pasadenie przypuszczają, że jeden z kanałów wiodących do minilaboratorium ładownia został zablokowany przez odłamki skalne. W najbliższym czasie pobrane zostaną nowe próbki gruntu. (PAP)

Stanowisko zajęte przez władze japońskie wobec tego incydentu — podkreśla oświadczenie — może tylko utrudnić rozwój przyjacielskich stosunków między Japonią a Związkiem Radzieckim.

Udział specjalistów amerykańskich w demontażu samolotu radzieckiego Sohyo oceniano jako „naruszenie suwerenności Japonii”. (PAP)

zastąpił sobie na nasze uznanie za przygotowywanie urozmaiconych posiłków i grzeczna obsługa wczasowiczów. Oprócz kierownika ośrodka, nadzór nad ich pracą spełniali nauczyciele technikum.

Podobnie dobrą opinię usłyszeliśmy od Tadeusza K. z Poznania o innym sarbinowskim ośrodku, a mianowicie Bielskich Zakładach Lin i Pasów. Również jego kierownictwo nie wzdragało się przed żywieniem wczasowiczów, zamieszkujących poza ośrodkiem, dzięki czemu i tam także znalazło do brą stołówek kilkanaście osób podczas każdego turnusu.

Z kolei rozmawialiśmy z kierowniczką podpoznańskiego do mu Funduszu Wczasów Pracowniczych „Lech” w Puszczykowie, Urszulą Czebot by dowiedzieć się, czy i w jakim stopniu prowadzona przez nią placówka realizowała w sezonie letnim wspomnianą już decyzję Prezesa Rady Ministrów. Mimo iż możliwości tego ośrodka są niewielkie, również i w nim zastosowano się do wytycznych, opracowanych w oparciu

o decyzję Prezesa przez Dyrekcję Naczelną FWP. Dzięki wykorzystaniu istniejących jeszcze w tym zakresie rezerw i zastosowaniu usprawnień organizacyjnych znalazło się w tamtejszej stołówce w każdym turnusie miejsce dla przeciętnie sześciu osób — członków związków zawodowych — spoza do mu wczasowego. Opłacali oni obowiązującą w bieżącym roku w domach wczasowych FWP dla osób, nie posiadających skierowania wczasowego, dzienną stawkę wyżywieniową w wysokości 57 zł., z czego 14 zł. przeznaczonych było na pokrycie kosztów śniadania, 23 zł. — obiadu i 15 zł. — kolacji. (Odpłatność za posiłki w ośrodkach zakładowych kształtowała się różnie, w zależności od standardu żywienia i dotacji na ten cel z funduszu socjalnego zakładu).

Trafiliłszy w rozmowach również niestety na takie zakłady pracy (m. in. poznańskie), których ośrodki wczasowe, często bardzo zasobne, nie potrafiły poprzez usprawnienia organizacyjne, zalecane w decyzji Prezesa Rady Ministrów, znaleźć żadnych rezerw i możliwości przyjęcia na wyżywienie choćby tylko po kilku wczasowiczów i turystów z zewnątrz. A może po prostu zapomniano w nich o poszukiwaniu takich rezerw?

ZDZISŁAW KANDZIORA

Podróż „dookoła świata”

„Maluchy” radzą sobie dobrze

Trzej młodzi krakowianie: Janusz Chmiel, Andrzej Mokrzycki oraz Włodzisław Wołak, którzy na dwóch samochodach „Fiat 126p” wyruszyli przed miesiącem z Krakowa w liczącą blisko 40 000 km podróż dookoła świata — do tary do Teheranu. Od chwili startu „maluchy” przebyły już 7 260 km. Na trudnych irańskich i tureckich drogach spisywały się one bardzo dzielnie. M. in. bez żadnych kłopotów przebyły około 2000 km dróg w górach. Ostra górską próbą dla „maluchów” było dotarcie do miasta Agri w Turcji. Mimo jazdy w trudnych warunkach — zużycie paliwa wyniosło 6 litrów na 100 km; zużycie oleju — 0,25 l na 1000 km. Większych śladów zużycia nie wykazują opony „Stemil”. Jedynym dotychczas defektem było pęknięcie w jednym z maluchów pira resoru, którego naprawy oraz przeglądu samochodów dojechać na nowo otwarty w Teheranie serwis Polskiego Fiata. Dalsza trasa wyprawy wiedzie z Teheranu przez Meszed, Delhi, Katmandu do Kalkuty. (PAP)

W drodze do Esztergom

Dokończenie ze str. 3

jest tu najciekawszym obiektem, chociaż chyba właśnie do niej wala największe tłumy turystów. Są tu piękne zabytki średniowiecza, gotyckie a nawet romańskie. Ze starych murów spoglądamy na Dunaj. Widać filary mostu zniszczonego w czasie drugiej wojny światowej. Nie ona jedna tedy przesła. Po drugiej stronie rzeki, gdzie teraz już Słowacja, nasz król Jan Sobieski stoczył zwycięską bitwę z Turkami.

W Esztergom na każdym kroku człowiek styka się z historią.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Faust i maskary

Opera Poznańska od początku swego istnienia preferuje wielką klasę operową. Jest to słuszny trend gdyż nie jest w stanie zastąpić owej klasyki w dziele pogłębiania kultury muzycznej społeczeństwa. Co prawda, ostatnio dość długo kazano nam czekać na pozycję potwierdzającą taki właśnie kierunek polityki repertuarowej Opery Poznańskiej, ale wiadomo, iż miała ona w minionym okresie zobowiązania absorbujące energię zespołu wykonawczego na realizację innych, nie mniej ważnych dla instytucji celów.

Teraz nasze oczekiwania spełnił „Faust” Charlesa Gounoda. Dzieło to zawdzięcza swą długotrwałą sławę przede wszystkim pięknej, z talentem skomponowanej muzyce i częściowo związkowi z pasjonującym ludzką problematyką moralną zawartym w dramacie Goethego. Operowa opowieść pociągła, choć skonstruowana ją tylko z pewnej warstwy literackiego pierwowzoru. Pozostał przecież nieśmiertelny motyw pięknej, acz tragicznej miłości. Odpada natomiast znaczna część intelektualnej, filozoficznej głębi goetheowskiego arcydzieła. Nic to, bowiem operze — tej tradycji — zwłaszcza — potrzebna jest taka właśnie miłość i organicznie zrosnięta z librettem znakomita muzyka. A taki jest „Faust” Gounoda. Chce przez to powiedzieć, że w jego operze nie odbieramy właściwie „Fausta” Goethego, a tylko to, co napisali libreciści, czyli tegoż „Fausta” mocno zubożone odbicie. Nabilizująca je wszakże muzyka wciąga nasze myśli i odczucia w głębsze, a pominięte w operowym tekście, sfery problematyki. Zakres tego wórnego strumienia świadomości zależy jednak od każdego z odbiorców; od jego wrażliwości muzycznej oraz kultury intelektualnej, nie mówiąc już o znajomości interesującego nas dramatu wielkiego poety epoki romantyzmu.

Inscenizatorzy poznańskiego przedstawienia „Fausta” Gounoda postanowili ułatwić drogę odbiorcy do głębszych warstw dzieła. I generalnie rzecz biorąc, zrobili to bardzo dobrze. Przede wszystkim dlatego, że ułatwiają, nie poszli na łatwiznę. Odbiorca bynajmniej nie otrzymał gotowych informacji do przyjęcia. Przeciwnie, ciągle zmuszany był do odczytywania znaczeń gęsto serwowanych, wiele mówiących, choć nie wprost oraz pomysłowość po wglądem spektakularnym skomponowanych sytuacji scenicznymi. Na tym głównie polega inscenizacyjny sukces poznańskiego „Fausta”. Stał się on wydarzeniem, wobec którego nie można przejść obojętnie. Mógł on jedynie spotkać się z gorącym przyjęciem: u jednych z gorącym zachwytem, u drugich — z takimże protestem, zaś u trzecich — z jednym i drugim równocześnie.

Niewątpliwie należy się wielkie uznanie za całokształt, wręcz odkrywcą koncepcję inscenizacyjną. Poprzez wiele symbolicznych znaków poszerzyła ona sens operowej fabuły, przy czym nie przeinaczyła tego sensu w istotny sposób, co również jest ważkim osiągnięciem. I wszystko jest dopóty w najlepszym porządku, dopóki sceniczną rzeczywistość nie dysonuje wyraźnie z równoległą „działającą się” muzyką. Takich momentów było niewiele, ale były. Choćby ten — szczęśliwy zresztą — pomysł zastąpienia tradycyjnej kurtyny baletem towarzyszącym orkiestrowemu wstępowi. Nikt może pojąć, jak można było skojarzyć te klasycznie klarowną przepojoną pogodnym liryzmem muzykę z owymi walającymi się po przyćmionej scenie maskarami bez głów, bez brzucha. Albo skąd się wziął ten groteskowy, może godny pędza Boscha, obrazostanowiący wizualne tło dla przepięknej romantycznej arii Walentego w II akcie? Już wystarczająco przeszkadzała tu obracająca się (wcale nie bezszmerowo) scena! Mogę zgodzić się także na skrótowanie lub opuszczenie „Nocy Walpurgii”, zwłaszcza jeśli teatr dysponuje nie dość odpowiednim baletem. Ale w poznańskim „Faustie” zrobiono coś zupełnie innego: w miejsce „Nocy Walpurgii” wstawiono całkiem nowy pod względem treści i technicznych środków układ choreograficzny. A, że dopasowanie muzyki Gounoda do owych ewoluji taneczno-akrobacyjnych byłoby niemożliwe, więc z tej muzyki po prostu zrezygnowano. I tak ta cała piekielna pantomima przebiegała wśród głuchej ciszy zakłóconej jedynie uderzaniem nóg i innych części ciał tancerzy o deski sceny oraz tłumionymi chichotami na widowni. Może to i było ciekawe, a na pewno pomysłowe, ale w tym fragmencie nie była to już chyba i opera. Z całą pewnością zaś nie była to Gounod, który całe dzieło firmował swoim nazwiskiem.

Osobne zagadnienie stanowi stosunek inscenizatorów do poszczególnych elementów składających się na operowe dzieło. / opera, jak wiadomo, śpiewem stoi. Nie wolno zatem śpiewakom u trudniać śpiewania, a słuchaczom słyszenia. Na przykład: gdy nie wzywając Pawła zjawia się przedstawiciel pozaziemskiej potęgi, to nie należy kneblować mu ust, nawet szybko, bo wtedy oznajmi on swoje przybycie tak, jakby zakompleksiony diabełek przeproszał za wtrącanie się w nie swoje sprawy. W ten skuteczny sposób sytuowano właśnie pierwsze wejście Mefista i cały efekt anieli wzięli. W IV akcie zaś Walenty musiał długo śpiewać leżąc na brzuchu. Rezultat brzmieniowy pozwala przypuszczać, że nie jest to pozycja najdogodniejsza dla śpiewaka — w opisanym przypadku dla Mariana Kondelli, który przecież uprzednio zademonstrował nie tylko szlachetny w barwie, ale i nośny baryton.

Na szczęście więcej takich drastycznych w skutkach przykładów odwracania hierarchii ważności nie zauważyłem. Na ogół te sceny śpiew naszych artystów płynęły bez przeszkód. Dużo dobrego można powiedzieć o odwoływróli Fausta, którym był Aleksander Burandt. Ten ambitny śpiewak stale rozwija swoje wokalne umiejętności. Jego zazwyczaj lekki wyrazowo tenor wzbogacił się obecnie o bardzo ciekawy metaliczny blask. Ponadto Burandt dość skutecznie zwrócił obserwatorów dawniej skłonność do technicznych zachowań. Słuchałem jego śpiewu z dużą przyjemnością, choć pod dwóch pierwszych aktach głos jego zmalał nieco i stracił siłę przebicia. Było to dość wyraźne załamanie się kondycji śpiewaka.

Bardzo podobał mi się Edward Kmiciewicz, choć może do roli Mefista akurat jest to z natury głos zbyt ładny, ciepły i łagodny. Partię Małgorzaty odwarzała Barbara Zagórzanka, której głos uległ ostatnio korzystnym przemianom. Artystka postraciła w znacznym stopniu złągodzi jego ostrość i nasycił go przyjemną temperaturą, nie pozbawiając przy tym swego śpiewu swoistej jasności i krystalicznej czystości. Uważam, że mimo zdarzających się jeszcze momentów przeformowania, wykonanie roli Małgorzaty było dużym sukcesem artystycznym Zagórzanki. Krótką rolę Marły za śpiewała Zofia Baranowicz z ekspresją, o jaką jej nie podejrzuwałem. Inna sprawa, że w bardziej lirycznych partiach walory jej u rzekającego mezzosopranu ujawniają się pełniej. W pozostałych rolach wystąpili: Brandera — Lech Koperny i Sielba — Danuta Kaźmierczak o której śpiewie nie można na razie niczego konkretnego powiedzieć.

Wspaniale brzmiał chór. Nawet wtedy, kiedy część chórzystów musiała przybrać nieco poskręcane pozy. Swą drogą pomysłu wczłapania się wojennych rozbitków na scenę przy dźwiękach nęsków triumfalnego marsza w IV akcie, nie jest chyba najszczęśliwszym. Zgoda, że takie bywa prawdziwe oblicze triumfu. Tworzą jednak przy swym: operowa prawda mieści się głównie w wyrazowej rzeczywistości muzyki.

Znakomicie brzmiała orkiestra prowadzona przez Jana Kulasa. Widać z dużym wyczuciem i muzykalnością. Podziwiałem też dzieło scenografa, m. in. to, że przy użyciu tylu żywych kolorów potrafił stworzyć aż tak posępny, ale także piękny w swej posępności nastrój.

ANDRZEJ SATURNA

„Faust” — opera w 5 aktach. Muzyka: Charles Gounod; libretto: J. Barbier i M. Carré wg Goethego; kierownictwo muzyczne: Jan Kulaszewicz; reżyseria: Krystyna Melssner; scenografia: Krzysztof Parakiewicz; choreografia: Jerzy Makarowski; przygotowanie chóru: Henryk Górski i Jolanta Komercowska.
Premiera: 5 września 1976 r.

Pół wieku PZHT

Olimpiada w Moskwie — nadrzędnym celem hokeistów

Hokej na trawie jest jedną z tych dyscyplin sportowych, która szczególnie silnie związała się z Wielkopolską. Wszak właśnie tutaj w Poznaniu, a potem w Gnieźnie, grała przysięga na trwałe. Tylko Siemianowice Śląskie, gdzie na przełomie lat 1919 — 1920 powstał Klub Hokeistów, pierwszy mistrz Polski (z roku 1927) mogą w tradycjach hokeja na trawie rywalizować z dwoma wymienionymi miastami.

Dzieje gry, w której zawodnicy zakrzywionymi u dołu kijami, przypominającymi łaski, uderzają niewielkie piłeczki (zbity korek, obciagnięty z wycieczką skórą) sięgają czasów bardzo odległych. Około 1000 lat przed naszą erą u podnóża Himalajów, na terenie dzisiejszego Pakistanu i Afganistanu uprawiano dyscyplinę podobną do współczesnego hokeja. Różne zapiski mówią, iż gra ta znana była także w starożytnych państwach: w Persji, Egipcie i Grecji, a w Europie najwcześniej na Wyspach Brytyjskich i we Francji. W 1875 r. w Anglii ustanowiono generalne zasady prowadzenia „potkań hokejowych”, w niewielkim stopniu zmienione w latach późniejszych. Także w Polsce las karze mają swoich protoplastów. Otóż z zapalem uprawiano przed blisko wiekiem grę zwaną „krąg”, o czym wspomina w jednej ze swych prac Kolberg.

Patrząc z tego punktu widzenia na obchodzone w bieżącym roku 50-lecie Polskiego Związku Hokeja na Trawie, stwierdzić można, że jest to istotnie kromny wycinek historii światowego hokeja. Gdy jednak zdamy sobie sprawę z tego, że

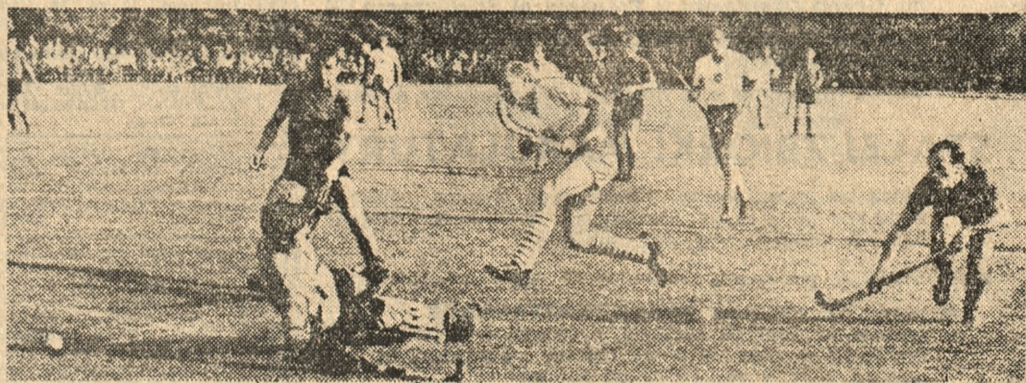
Półka nożna

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA				
Start — Calisia	3:1			
Prosa — Biały Orzeł	9:0			
Astra — Pogoń Syców	3:1			
LZS Rasków — Stal	1:5			
LZS Tarchały W. — LZS Świba	3:0			
Pogoń Skalm. — MZKS Kępno	2:2			
Sparta — Włókniarz	0:3			
1. Włókniarz Kalisz	5	10	0	13: 2
2. LZS Tarchały W.	5	9	1	15: 4
3. Prosa Kalisz	4	8	0	18: 1
4. Stal Pleszew	5	7	3	11: 6
5. Astra Krotoszyń	5	6	4	13: 8
6. Start Wieruszów	5	6	4	13: 9
7. MZKS Kępno	5	5	5	7: 11
8. LZS Świba	4	4	4	5: 6
9. Pogoń Skalm.	5	4	6	7: 10
10. Calisia	5	3	7	15: 7
11. Pogoń Syców	4	3	5	7: 8
12. Ostrovia II	4	2	6	8: 8
13. LZS Rasków	5	2	8	6: 28
14. Biały Orzeł K.	5	1	9	6: 21
15. Sparta Winiary	4	0	8	0: 11

KONIŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA				
Jednoczeni Gosławice — LZS Sompolno	2:1			
Zagłębie Konin — Górnik Kłodawa	7:0			
LZS Golina — LZS Kleczew	1:0			
LZS Slesin — Vitcovia	1:1			
Olimpia Koło — Budowlani Słupca	2:1			
Start Uniejów — Orkan Strzałkowo	2:5			
1. Zagłębie	4	8	0	20: 1
2. Orkan	4	7	1	11: 3
3. LZS Slesin	4	5	3	9: 4
4. LZS Golina	4	5	3	3: 2
5. Olimpia	4	5	3	7: 7
6. Zjednoczeni	4	4	4	10: 12
7. Górnik	4	4	4	8: 11
8. Vitcovia	4	4	4	7: 11
9. Budowlani	3	2	4	7: 5
10. LZS Kleczew	3	2	4	2: 5
11. LZS Sompolno	4	0	8	5: 18
12. Start	4	0	8	2: 22

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA				
Pogoń Smigiel — Obra Kościan	0:0			
Polonia Leszno — Piast Kobylin	1:0			
Rawia Rawicz — LZS Pudi.	0:1			
Kania G. — Pogoń Wschowa	1:0			
CKS Miejska Górka — Pogoń Góra	1:0			
LZS Krobica — LKS Sarnowa	1:3			
1. Kania Gostyń	4	8	10: 3	
2. Pogoń Góra	4	8	9: 3	
3. Polonia II Leszno	4	6	8: 4	
4. Obra Kościan	4	5	8: 7	
5. Rawia Rawicz	4	4	14: 3	
6. LZS Pudiński	4	4	6: 6	
7. Pogoń Smigiel	4	3	3: 5	
8. Pogoń Wschowa	4	2	7: 6	
9. LKS Sarnowa	4	2	3: 7	
10. CKS Miejska G.	4	2	3: 8	
11. Piast Kobylin	4	2	4: 11	
12. LZS Krobica	4	2	5: 17	

PIŁSKA KLASA WOJEWÓDZKA				
Wełna Rogoźno — Polonia Piła	0:1			
Polonia Jastrowie — Włókniarz Okonek	3:0			
(w 80 min. przy stanie 2:1 dla gospodarzy drużyna z Okonka opuściła boisko)				
Pracovia Tarnówka — Łubuszanie Trzcińska	5:1			
Łobzonka Wyrzysk — Błękitni Wronki	0:0			
Parta Złotów — Fortuna Wieleń	0:0			
1. Polonia Piła	5	9:1	14: 1	
2. Polonia Chodzież	4	8:0	13: 5	
3. Wełna Rogoźno	5	7:3	15: 7	
4. Łubuszanie Trz.	5	7:3	8: 8	
5. Błękitni Wronki	5	6:4	9: 8	
6. Łobzonka W.	5	5:5	5: 6	
7. Fortuna Wieleń	5	4:6	4: 5	
8. Lech Czajcze	5	4:6	14: 12	
9. Tarnowia T.	5	3:7	10: 14	
10. Włókniarz O.	5	2:8	5: 9	
11. Polonia Jastr.	5	2:8	5: 12	
12. Sparta Złotów	4	1:7	4: 9	



odrodzone po I wojnie światowej państwo polskie jest niewiele więcej starsze, zapewne inaczej spojrzmy na owo pół wiecze.

Zanim w Poznaniu powstał PZHT, hokej pojawiał się w różnych regionalnych krajach. Najpierw we Lwowie — tam 1 lipca 1907 r. rozegrano pierwszy mecz, w którym udział wzięli drużyny: I Lwowskiego Klubu Czarni i Pogoni. W tym mieście hokej na trawie istniał przez około 7 lat. Pierwszym, który uczył Polaków tej gry był trener z praskiej Slavii — Karel Vopalecky.

Po okresie lwowskim, hokej pojawiał się to w Przemyślu, to w Warszawie, by wreszcie na stałe zakotwiczyć w Siemianowicach i Poznaniu. W latach 1920 — 1926 na terenie całej Polski powstało kilkanaście klubów zajmujących się hokejem na trawie. Brakowało jednak organizacji, która potrafiłaby pokierować rozwojem tej dyscypliny sportu. Takową okazał się PZHT założony 31 października 1926 w Poznaniu.

Lata przed II wojną światową nie były zbyt szczęśliwe dla hokeja w Polsce. W okresie 1932 — 1934 w ogóle zamaria działalność Związku; nie rozgrywano także mistrzostw kraju. W 1929 r. odbyły się dwa spotkania międzypaństwowe reprezentacji Polski, jedne przed II wojną światową: z Czechosłowacją 0:4 i z Węgrami 0:6. W 1938 r. PZHT zrzeszał 491 zawodników z 9 klubów.

Właściwy rozwój hokeja przy pada na lata po 1945 roku. Reprezentacja rozgrywała z każdym rokiem więcej spotkań międzypaństwowych, częściej stały się kontakty klubowe.

Narodowe biegi przełajowe w Słupcy

W Słupcy odbył się finał II wojewódzkich biegów przełajowych województwa konińskiego. Organizatorami imprezy byli: Rada Kultury Fizycznej i Turystyki Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W biegach udział wzięły 642 osoby reprezentujące szkoły podstawowe i ponadpodstawowe oraz 4 konińskie zakłady pracy: Hutę Aluminium „Konin”, WSK „Mostostal” ze Słupcy, Kolskie Zakłady Wyrobu Ściernych „Korund” oraz Konińskie Zakłady Naprawy Przemysłu Węgla Brunatnego.

Na wyróżnienie zasłużyła drużyna Technikum Rolniczego w Kaczkach Średnich, która zdobyła 536 punktów zwyciężając wśród szkół ponadpodstawowych. Drugie miejsce zajęli reprezentanci Technikum Rachunkowości Rolniczej z Witkowa — 259 pkt. W punktacji szkół podstawowych zwyciężyli uczniowie gimnazjum z Złotowa w Przykoni 170 pkt.

A oto zwycięzcy biegów w kategoriach wiekowych: dzieci — dziewczynki — 1. Elżbieta Czerwńska (Przykona); chłopcy — 1. Jarosław Kropidowski (Przykona); młodzież — dziewczęta — 1. Jadwiga Bednarek (PTR Kaczk Średnie); chłopcy — Bogumił Jurkiewicz (PTR Kaczk Średnie). Juniorzy: dziewczęta — 1. Krystyna Binek (PTR Kaczk Średnie); chłopcy — Andrzej Budziszewski (ZSZ „Mostostal” Słupca). Juniorzy starsi: dziewczęta — Zofia Jaskiewicz (PTR Kaczk Średnie); chłopcy — 1. Józef Kancliszewski (PTR Kaczk Średnie). Seniorzy — mężczyźni — Ryszard Gęsiakiewicz (PTR Kaczk Średnie); kobiety — Mariola Sobczyk (PTR Kaczk Średnie); starsi seniorzy: mężczyźni — 1. Zdzisław Kulczewski (KZN Konin).

Bieg otwarty kobiet na 4 km — 1. Anna Wróbel (PTR Kaczk Średnie); bieg na 12 km mężczyzn — 1. Adam Twardy PTR Witkowo. Bieg old-boyów — 1. Stanisław Kaźmierczak (Kolo). Trzecie miejsce zajął w tym biegu Kaźmierczak.

Najwartościwszy sukces za notował polski hokej na trawie w inauguracyjnym starcie olimpijskim w Helsinkach w 1952 r., zajmując punktowane szóstą miejsce. Tego wyniku nie udało się powtórzyć ani w Rzymie w 1960 r. (XII miejsce), ani w Monachium w 1972 r. (XI miejsce).

Były jednak i inne, liczące sukcesy. W 1974 r. — V miejsce w turnieju o Puchar Europy w Madrycie, czy II miejsce w Turnieju 6 Narodów w Brukseli w 1975 r., a z wcześniejszych: złoty medal w III Światowych Igrzyskach Młodzieży w Moskwie, w 1957 r., czy zdobycie Pucharu Europy w 1959 r. Najwartościwszy zwycięstwa to: w 1962 r. 2:0 z RFN, 4:3 w 1973 r. z Indiami i 2:1 w 1975 z Holandią oraz remis 2:2 w 1975 r. z Pakistanem. W 1967 r. Rada Międzynarodowej Federacji Hokeja (FIH) przyznała Polakom Związkowi Hokeja na Trawie zaszczytne wyróżnienie — Puchar Leautey'a. Trofeum to ufundowano w 1924 r. dla uczczenia pierwszego prezydenta Federacji, a przyznaje się je corocznie temu ze związków narodowych, który w minionym roku szczególnie zasłużył się dla popularyzacji hokeja na trawie, względnie odniósł znaczące sukcesy sportowe.

Hokej na trawie nie dorównuje w Polsce popularnością innym grom, zwłaszcza piłce nożnej. Dzięki pasji stonkowsko-nielicznej garstki entuzjastów rozwija się, aczkolwiek dość wolno i z trudnościami. Różne są tego powody. Za mało jest boisk do upra-

Hokej na trawie w dobrym wydaniu to gra szybka, interesująca. A taką będą zapewne oglądać widzowie, podczas spotkań turnieju 50-lecia Polskiego Związku Hokeja na Trawie w dniach 24—26 bm. z udziałem: Francji, Mołdawii, NRD i Polski w Poznaniu.

Fot. — K. Przychodzki

wiania hokeja, a stan istniejących jest niezadowolający. Utrudnienie stanowi niedostatek sprzętu, a także regionalizm dyscypliny. Nadal jej głównymi ośrodkami pozostają Wielkopolska i Śląsk. Pewne efekty dawały starania zaszczepienia hokeja w środowisku wiejskim. I-ligowy Ludowy Klub Sportowy z Rogowa w woj. bydgoskim to równorzędny partner Warty, Stelli czy Siemianowiczanki. Zespoły I i II ligowe mają także m. in. Łódź, Toruń i Wrocław. Podjęto też próbę wprowadzenia hokeja do szkół.

Celem szkoleniowców i zawodników jest występ białoczerwonych na Olimpiadzie w Moskwie. Zadanie bynajmniej niełatwe, ale bez jego realizacji trudno będzie myśleć o ożywieniu hokeja na trawie w Polsce.

Jedną z form przygotowań do Olimpiady stanowią starty w silnie obsadzonych turniejach. Jeden z nich, z okazji 50-lecia PZHT rozpoczyna się w Poznaniu w piątek, 24 bm. i trwać będzie do niedzieli. Uczestnicy gwarantują wysoki poziom. Będą nimi: Holandia — zajęła IV miejsce na Igrzyskach w Montrealu, NRD — dobrze znany sympatykom hokeja, groźny przeciwnik, Francja — także drużyna wysokiej, europejskiej klasy oraz Polska. Emocji zapewne nie zabraknie, choć gospodarze wystąpią w nieco osłabionym składzie, gdyż w tym samym okresie odbędzie się finał I Mistrzostw Europy reprezentacji młodzieżowych w Hamburgu. Polska ma dużo szans odegrania nieposłuszeńnej roli w tej drugiej imprezie i dlatego PZHT, patrząc przyszłościowo, dał priorytet młodszemu zawodnikom, z których wielu wstępuje już w pierwszej drużynie seniorów. A polskiemu hokejowi głośne sukcesy są bardzo potrzebne.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Dzisiaj w Poznaniu — jutro w Gnieźnie

Atrakcyjne kolarskie kryteria uliczne

Dzisiaj o godz. 19.30 na Osiedlu Bohaterów II Wojny Światowej nastąpi start do nocnego kryterium kolarskiego, imprezy organizowanej przez Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta, redakcję „Expressu Poznańskiego” i Okręgowy Związek Kolarski w Poznaniu. Trasa wycieczki prowadzi będzie ulicami wymienionego wyżej Osiedla, a jej długość wynosi 49 km. Kolarze pokonać będą musieli 35 okrążeń. Na 7 z nich usytuowane zostaną lotne premie, na których punkty zdobywać będzie 4 pierwszych kolarzy. Na pozostałych okrążeniach punktowe premie otrzyma tylko dwóch pierwszych zawodników.

Na starcie ujrzymy wielu znanych kolarzy. Pewny jest udział triumfatora ostatniego Tour de Pologne — Janusza Kowalskiego i mistrza Polski w jeździe na czas — Floriana Andrzejewskiego, spodziewany jest również start innych członków kadry narodowej. W poznańskiej imprezie uczestniczyć będą też kolarze z Czechosłowacji (z Ustieci). W ich zespole ujrzymy między innymi uczestnika ostatniej Olimpiady w Montrealu Vondracka oraz kolarza znanego z trasy tegorocznego Wycieczki Pokoju — Garstke. Emocji kolarskich z pewnością nie zabraknie a dodatkowych atrakcji dostarczy nocna sceneria, w której impreza zostanie rozegrana.

STRONA

GŁOS — 22 IX 1976

UWAGA — MIESZKAŃCY REJONU ULIC ŚCIEGIENNEGO i BYDGOSKIEJ!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH W POZNANIU

uprzejmie informuje, że młodzież szkolna

- XI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
im. Georgi Dymitrowa w Poznaniu, ul. Ściegiennego 134
- SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 105 w Poznaniu,
ul. Bydgoska 4

włącza się aktywnie od nowego roku szkolnego do akcji

STAŁEJ ZBIÓRKI MAKULATURY,

którą od mieszkańców okolicznych domów odbierać
będą specjalne ekipy uczniowskie w terminach uzgod-
nionych telefonicznie lub osobiście.

ZGŁOSZENIA posiadaczy makulatury będą przyjmowane:

- przez XI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE —
codziennie (oprócz niedziel i świąt) — telefonicznie
(67-34-16) w godz. od 8—10. Odbiór makulatury w tym
samym dniu w godzinach od 17—19;
- przez SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ NR 105 —
codziennie (oprócz niedziel i świąt) — telefonicznie
(722-94) w godz. od 9—13 i tylko osobiście w godzinach
od 16—17.

Podane godziny nie dotyczą okresów wakacyjnych.

Zamiast wyrzucić, zgłaszajcie i oddajcie młodzieży szkolnej
MAKULATURĘ w postaci przeczytanych gazet i czasopism,
zbędnych książek, zapisanych zeszytów, wszelkich zużytych
opakowań tekturowych, worków i toreb papierowych.

MAKULATURA — TO CENNY SUROWIEC DLA PRZEMYSŁU!

Do naśladownictwa STAŁEJ ZBIÓRKI MAKULATURY
przez młodzież szkolną od mieszkańców okolicznych domów
zachęcamy wszystkie szkoły na terenie województw: poznań-
skiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pińskiego.

4134-K1

Pracownicy poszukiwani

Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” w Tur-
ku — zatrudni natychmiast
inżynierów elektryków.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Kadr i Szkolenia Zawodowego. 2117-K2



PAMIĘTAJ! TYLKO W „KOZIOŁKACH”

do wygrania pół miliona złotych.

WYJDZ FORTUNIE NAPRZECIW.

Nie zwlekaj! Z oddaniem kuponu

w najbliższej kolekturze „Koziołków”.

1 zakład tylko 3 złote.

„KOZIOŁKI” — TO NASZA GRA!

4233-K1

Przetarg

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych
w Goli, poczta 63-800 Gostyn, woj. leszczyński
— ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprze-
daz samochodu dostawczego Nysa 501-F,
nr rejestracyjny PB 05-86, nr podwozia
22190, nr silnika 262201, rok budowy 1965,
cena wywoławcza 35.200,— zł.**

Przetarg odbędzie się dnia 8 października
1976 r. o godz. 9 w gmachu Dyrekcji Kombi-
natu.

Pojazd można oglądać od chwili ukazania
się ogłoszenia w Zakładzie Mechanizacji w Bo-
dzewie, w godzinach od 7 do 9.

W przypadku niedojścia do skutku I prze-
targu, o godz. 12 tego dnia, odbędzie się prze-
targ drugi. Cena wywoławcza pojazdu w dru-
gim przetargu będzie wynosić 20.000,— zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
wadum w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej do kasy Kombinat, najpóźniej w przed-
dzień przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie możliwość
unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn. 1945-K2

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

organizuje

Uniwersytet Robotniczy ZSMP
61-733 Ponań, Nowowiejskiego nr 29,
telefon nr 519-97.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Se-
kretariat, od godz. 15—18 (oprócz sobót).

UR ZSMP organizuje poza tym kursy
BHP, eksternistyczne z zakresu policeal-
nego studium zawodowego, studium ry-
sunku odrębnego, konsultacje przedmio-
towe oraz kursy specjalistyczne na zlecenie
zakładów pracy.

4282-K1

Praca

Robotnik stały, dorywczy
— potrzebny do murarzy.
Tel. 702-71. 1448g

Poszukuje osoby do sta-
łej opieki nad dwójkiem
starszusków. Zgłoszenia —
godz. 16—18, Puszczyców-
ko, Marchlewskiego 30. 1434g

Zamienie dwupokojowe
spółdzielcze mieszkanie w
Opolu na podobne lub
mniejsze w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ko 19 dla 52-B.

Kupię własnościowe M-4,
lub M-3, nowe budowni-
ctwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8424g

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat mechaniki
pojazdowej. Poznań, Ko-
sińskiego 11 m. 39, po
godz. 16, Schroeter. 8478g

Kawalerkę własnościową
w nowym lub starym bu-
downictwie — kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 8272g.

Pokoju dla jednej lub
dwóch studentek przy
kulturalnej rodzinie po-
szukuję. Telefon 722-82 od
godz. 16. 9808g

Pła — zamienie mieszka-
nie 2-pokojowe o powie-
rchni 22 m² i 20 m² kuch-
nią, łazienką, przedpo-
kój (o powierzchni całko-
witej 59 m²) na podobne
lub większe w Poznaniu.
Wszelkie informacje: te-
lefon 33-20-09, wewn. 6.
4297-K1

Poszukuję kawalerki lub
pokoju z kuchnią na rok,
względnie kupię własno-
ściową. Oferty: Kolobrzeg,
Ogrodowa 8. 1071p

Inżynier, kawaler, czło-
nek SM, wynajmie umie-
błowany, niekrepujący po-
kój. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9791g.

Ładne mieszkanie cztero-
pokojowe, pięć — zamie-
nię na jedno i dwupoko-
jowe. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 8314g

Zamienie 2 pokoje, kuch-
nia, łazienka i kawaler-
ka — na M-4, 3-pokojowe.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 8318g.

Poszukuję pokoju z uży-
walnością kuchni, dla star-
szej pani, w Poznaniu
lub okolicy. Możliwość za-
miany na Jelenią Górę.
Tel. 20-21-90, po godz. 19.
8336g

Pokój kuchnia, spółdziel-
cze, Rataje, zamienie
na 2 pokoje, kuchnia. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8347g.

Małżeństwo z dzieckiem
(członkowie SM), poszu-
kują pokoju z kuchnią,
lub bez. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8349g

Małżeństwo bezdzietne —
technicy, członkowie SM
poszukuje pustego poko-
ju, kuchnia. Może być
przy osobie starszej. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 8369g.

Małżeństwo bezdzietne po-
studni, członkowie SM —
wynajmie pokój na rok.
Dobrze zapłaci. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8370g.

Gdańsk! Komfortowe, no-
we, spółdzielcze, M-2 (30
m²), 10 piętro, niedaleko
centrum, zadanie położo-
ne, pilnie zamienie na
większe lub równorzędne
(również spółdzielcze), w
Poznaniu. U. Cichocka,
Poznań, Libelta 12 m. 12.
8373g

Zielona Góra! Pokój z ku-
chnią, nowe budowni-
ctwo — zamienie na mie-
szkanie w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8374g.

Zamienie mieszkanie spół-
dzielcze M-3 — na dwie
odrebne kawalerki. Adres
— Osiedle Bohaterów II
Wojsk Światowej 35 m.
49, Rataje — deska. Infor-
macje po godz. 19. 8393g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-5 — 3 poko-
je z przynależnościami),
w Poznaniu, najchętniej
Winogrody. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8447g.

Zamienie M-4 kwatru-
kowe nowe budownictwo
c. o. centrum — na po-
dobne, najchętniej Wino-
grady. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 8423g

Małżeństwo z półrocznym
dzieckiem — wynajmie
mieszkanie, względnie po-
kój z używalnością kuch-
ni. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8439g.

Nieruchomości

Sprzedam dom parterowy
z ogrodem 1.500 m². Po-
znań — Grunwald (peryfe-
rie) 2 pokoje i kuchnia,
garaż zaraz do objęcia.
Informacje: tel. 67-44-88
w godz. od 14. 8770g

Sprzedam działkę budow-
laną w Zaborowie, koło
Leszna. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 7747g

Kościan — centrum, dom
czynszowy — korzystnie
sprzedam. Po kupnie wolne
mieszkanie. Poznań, tel.
550-06, lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8172g.

Sprzedam willę wolnostoj-
ącą, 4 pokoje, kuchnia,
2 łazienki, razem 115 m²,
kotłownia i garaż, na gra-
nicy Poznania a Baranów-
ka, oraz działkę z drzewa-
mi 1.100 m². Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8174g.

Oddam w dzierżawę teren
fermy z urządzeniem dla
zwierząt futerkowych. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 8276g.

Atrakcyjna willa sprze-
dam, ładny ogród, wygo-
dny, telefon, komunikacja
miejska. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8283g.

Kupię działkę do 30 km
od Poznania, również za-
drzewioną. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8331g.

Domek lub piętro willi
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 8408g.

Kupię komfortowe piętro
willi lub pokój domu
blizniaczego w Poznaniu.
Całość po kupnie wolna
(najchętniej 3 pokoje). Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 8448g.

Oddam w dzierżawę duży
sad owocowy. Informacje
60-534 Poznań, ul. Półna
6 m. 8. 7759g

Korzystnie sprzedam pół
morgi ogrodu zadrzewio-
nego z domkiem, 10 km
od Poznania, warunek —
małe mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7831g.

Kupię domek jednorod-
ziny, okolica Poznania.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7869g.

Sprzedam wysoki parter
domku jednorodzinnego
z ogrodkiem, (3 pokoje z
kuchnią, łazienką), czę-
ściowo do wykończenia w
Poznaniu, warunek 1 lub
2 pokoje z kuchnią w sta-
rym lub nowym budowni-
ctwie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 7874g

Sprzedam dom piętrowy
w Gnieźnie, wolnostojący,
niewykończony. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8009g.

Kupię parcelę Klekz —
Kórnik. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8059g

Domek jednorodzinny, bli-
sko tramwaju, kupię. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8066g.

Sprzedam dom trzypiętro-
wy (trzech lokatorów) —
wolne mieszkanie, 110 m².
Posrednictwo wykluczone.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8079g.

Ostrów Wlkp.! Dom z o-
grodem, wolne 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, sprze-
dam lub wydzierżawię
na kilka lat. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8100g.

Kupię działkę budowlaną,
okolice Przeźmierowa
przy szosie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8140g.

Wydzierżawie warsztat z
ogrodem, ul. Kórnicka
39a. Wiadomość, ul. Susz-
nia. 8156g

Wydzierżawie — pieczarkar-
nię. Kościan, Wiosny Lu-
dów 16. 8463g

Zguby • Różne

Szukam starej korespon-
dencji (koperty, karty),
zwłaszcza okres wojen
światowych (obozy). Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 7777g.

Uszczelnianie okien taśmą
polietylenową wg wzoru
szwedzkiego. Tomkiewicz,
tel. 613-03. 7964g

Przyjmę akwizycję — po-
siadam Warszawę 223. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 8160g.

Zakład Energetyczny Poznań

UNIEWAŻNIA

zagubioną

PŁOMBOWNICĘ

nr 269-ZEP-M

oraz

BŁOCZEK

POKWITOWAŃ

od nr 275351 do

nr 275400.

Jednocześnie ostrzega

się przed ich użyciem.

4303-K1

Wykonuję na zamówienia
pisemne wg zycznych
wymiarów z drzewa li-
statego i iglastego: deski
podłogowe i stopnie do
schodów oraz balustrady.
Stolarnia Metzler 64-207,
Kaszczor, woj. leszczyń-
skie, tel. 83. 1092p

Z kaletnikami przystąpię
do współpracy, posiadam
lokal, samochód. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8246g.

Warsztat Elektro-Auto —
Poznań, Chodzieńska 17 —
naprawa: uzwojenia, sil-
ników, spawarki, prądnic,
rozruszników samochodowych,
Kokociński. 1096g

Matrymonialne

Wdowa, samotna, 54-letnia
z mieszkaniem, pracująca
poszukuje starszego pana
do lat 60. Cel matrymonia-
lny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 8265g.

41-letnia pozna panią. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8284g.

Blondynka, sytuowana po-
zna wysokiego pana do lat
50, minimum średnie wy-
kształcenie. Cel matrymo-
nialny. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8390g.

„LINGWISTA - OŚWIATA”

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Klasztorna 2

ORGANIZUJE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH;

— ROSYJSKIEGO,

— ANGIELSKIEGO,

— FRANCUSKIEGO,

— NIEMIECKIEGO,

— I INNYCH,

tradycyjne, laboratoryjne, przyspieszone, niedzielne
i w zakładach pracy.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują Ośrodki Nauczania — codziennie w godzinach od 17—19 z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Kursy niedzielne (Berwińskiego 2/4) również w niedzielę od godziny 9—12.

ADRESY OŚRODKÓW NAUCZANIA:

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26,
- ul. Kościuszki 10 — Szkoła Podstawowa nr 32,
- Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19,
- ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43.

Zgłoszenia kursów dla zakładów pracy przyjmuje Sekre-
tariat Oddziału — ul. Klasztorna 2, tel. 542-26 w godz. od 8—15.

Rozpoczęcie nauki po 20 września br.

Podręczniki otrzymują słuchacze w ramach opłat.

3829-K1

Rozwiedziony nie z włas-
nej winy, wykształcenie
średnie, wzrost 170 cm, z
mieszkaniem, pozna panią
do lat 38, może być z
dzieckiem. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8266g.

Panna, 27-letnia, wykształ-
cenie średnie, pozna pana
do lat 33, najchętniej z
mieszkaniem. Cel matry-
monialny. Oferty — „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8363g.

Blondynka, 30-letnia, wy-
kształcenie średnie, spo-
kojnego charakteru, nie
pałająca, z braku znajomo-
ści pozna odpowiedniego
kawalerę do lat 37, naj-
chętniej z mieszkaniem.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 8364g.

Rozwiedziony bez winy,
wysoki, 34-letni z zawodu
instalator, z mieszkaniem,
córeczka 12-letnia, pozna
panią. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8290g.

Dla mego siostrzeńca, ka-
walera, 27-letniego, przy-
stojnego, bez nałogów, po-
siadającego skłarnię i
dom mieszkalny, poszuku-
je odpowiedniej panny ze
średnim wykształceniem
ogrodniczym, dobrze sy-
tuowanej. Zdjęcia mile w-
dane, dyskretna zapew-
niona. Cel matrymonia-
lny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8426g.

Panna, 42-letnia, wzrost
165 cm, wykształcona, do-
brej prezencji, o dużej
kulturze osobistej, pozna
pana z wyższym lub śred-
nim wykształceniem do
lat 50 (chętnie 1—2 dzie-
ci). Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8475g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający miesz-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7765g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
kę, pozna odpowiedniego
kawalerę lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7793g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający miesz-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7765g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
kę, pozna odpowiedniego
kawalerę lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7793g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający miesz-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7765g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
kę, pozna odpowiedniego
kawalerę lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7793g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający miesz-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7765g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
kę, pozna odpowiedniego
kawalerę lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7793g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający miesz-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7765g.

</

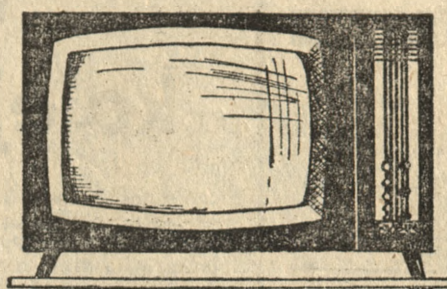
UWAGA! TYLKO DO 30 WRZEŚNIA — 15% BONIFIKATY

NA TELEWIZORY

ZAPRASZAJĄ

SKLEPY RADIOWO-TELEWIZYJNE

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań



4335-K1

„LINGWISTA — OŚWIATA”

Krajowa Spółdzielnia Pracy, Oddział Okręgowy
w Poznaniu, ul. Klasztorna 2,

uprzejmie zawiadamia wszystkich zainteresowanych,
że zajęcia na kursach języków obcych
w Ośrodkach Nauczania w Poznaniu

- ul. Berwińskiego 2/4 Szkoła Podstawowa nr 26
- ul. Kościuszki 10, Szkoła Podstawowa nr 82
- ul. Stalingradzka 32/40, Szkoła Podstawowa nr 43
- Osiedle Oświecenia 1, Szkoła Podstawowa nr 19

ROZPOCZNĄ SIĘ:

— język angielski, we wtorek 28 września o g. 17.30
— pozostałe języki w środę, 29 września o g. 17.30.
Studium Niedzielne, ul. Berwińskiego 2/4, rozpocznie zajęcia 26 września o godz. 9.30.

Równocześnie zawiadamiamy, że z nowym rokiem szkolnym uruchomione zostanie laboratorium językowe przy ulicy Berwińskiego 2/4.

W dniu inauguracji sekretariaty Ośrodków przyjmują dalsze zapisy na kursy.

Zapewniamy wysoko kwalifikowanych lektorów, podręczniki w ramach opłat.

4310-K1

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA

RSW „Prasa - Książka - Ruch” Oddział w Poznaniu

ZAKUPI NATYCHMIAST

następujący sprzęt fotograficzny najwyższej jakości:

1. Powiększalnik 6×9 z wyposażeniem — 3 szt.
2. Aparat fotograficzny 6×6 z wyposażeniem — 2 szt.
3. Aparat fotograficzny 6×9 lub 9×12 z wyposażeniem — 1 szt.
4. Elektronową lampę błyskową — 2 szt.
5. Szafę do suszenia negatywów — 1 szt.
6. Koreksy do obróbki negatywów — 6 szt.
7. Światłomierz CdS — 2 szt.

Oferty prosimy kierować pod adresem naszego Oddziału w Poznaniu, ul. Słowackiego 22, III piętro lub telefonicznie, nr telefonu 66-09-12 i 460-51 w. 70.

4354-K1

Praca Nauka

Pilnie potrzebna pani z praktyką, do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 1769g.

Poszukuję opiekunki do 2,5-letniego dziecka. Os. Piastowskie 99 m. 42, tel. 78-02-74. 8107g

Wpisy na korespondencyjne kursy kreślenia technicznych oraz kosztorysowania — przyjmuje, szczegóły informacji udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradskiego). 1845-K2

Kupno Sprzedaż

Białą broń, szablę, pałasz — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7388g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8337g.

Stare monety, szablę, sztyl, tyranolod świec, lampę naftową, kompletną i niekompletną, zegar, zegar ciekawy, świecznik, tyżeczki, tyżki, wiłeczki, różne staroci, kupię. Umińskiego 7a m. 30, od godz. 14 (Wilda). 8922g

Sprzedam okazjonalnie komplet sypialni — cześć, stan bardzo dobry. Tel. 652-24, godz. 17-22. 7471g

Cebulki frezji, pochodzenia holenderskiego do uprawy szklarniowej — sprzedam. Poznań, ul. Głęboka 11. 9473g

Sprzedam okazały złoty pierścionek, waga 22 gramy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8580g.

Sprzedam bramę metalową garażową, szer. 2,20 m oraz 5 pieców akumulacyjnych. Luboń, Kościelna 4a. 8496g

Tonę stłuczki porcelanowej, brązowej, sprzedam. Tel. 32-12-98 po południu. 8536g

Segmenty „Koszałin”, telewizor „Tosca Lux” — sprzedam. Osiedle Oświecenia 34 m. 6. 8558g

Kupię wózek, głęboki, graniczny, nowy, względnie używany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8509g.

Aparat fotograficzny Exakta Vx 1000, obiektyw Tessar 2,8/50 z przysłoną pentagonalną i wizerunkiem matówkowym sprzedam. Tel. 452-38. 8515g

Wymienie stare monety niemieckie, rosyjskie i inne na polskie, względnie sprzedam. Poznań-Podolany, ul. Zakopiańska 62. 8572g

Sprzedam zegar Beckera, sprzęt fotograficzny Praktykę Super TL, Krokus 3, color, Janpol color Weimar Lux. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8547g.

Sprzedam wysokiej jakości kalkulator wielodziałalności i kożuch damski, radio Stercz, aparat fotograficzny Kodak, złotą biżuterię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 8508g.

Samochody

Kupię silnik do Fiata 600 może być niekompletny. Szamotuły, Podgórna 7, Frankowski. 1801g

Sprzedam włoskiego Fiata, Poznań. Osiedle Wielkiego Października 3 m. 138, po godz. 17. 8559g

Sprzedam samochód osobowy BMW, rocznik 1938. Tel. 33-01-05. 8576g

Sprzedam Syrenę R-20, po przebiegu 7.000 km. Ul. Urbanowska 5b, po godz. 15.30. 1613g

Lokale

W Szamotulach lub okolicy, wydzierżawie (płatne z góry), lub kupię mieszkanie własnościowe — najchętniej z pomieszczeniem gospodarczym, względnie domek lub jego część. Wojciechowski — Szamotuły, Podgórna 10. 1802g

Przyjmę panów na pokój 3-osobowy i 2-osobowy w centrum umowa przez za kład pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7638g.

Kupię (dzielnica Winogrady) komfortową willę lub pół bliźniaka, w rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe, M-4 — Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9412g.

Student poszukuje pokoju. Tel. 749-62, po godz. 16. 8557g

Garaż, okolica Zagony, poszukuję. Telefon 20-11-34. 8282g

Poszukuję pokoju pustego dla pracujących kulturalnej, bank. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8453g.

Osiedle Słowiańskie — spółdzielcze M-2 — zamienię na M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8409g.

Kupię dom lub mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8491g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8494g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju nieumeblowanego na okres 3 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8506g.

Mieszkanie spółdzielcze — M-3 w Zielonej Górze i M-2 w Poznaniu zamienię na jedno spółdzielcze M-4 lub M-5 w Poznaniu. Informacje: Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 88 m. 13. 8520g

Zielona Góra! Spółdzielcze M-3 zamienię na równorzędne lub M-2 w Poznaniu. Informacje: Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 88 m. 13. 8519g

Mieszkanie trzypokojowe z telefonem, kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, zamienię na dwupokojowe z łazienką i kawalerką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8524g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8541g.

Oddam w dzierżawę ogrzewane pomieszczenie 30-50 m² na magazyn. Informacje: telefon 67-31-87, godz. 14-16. 8549g

Zamienię mieszkanie 56 m² — dwa pokoje, kuchnię, łazienkę, c.o., w nowym budownictwie, ul. Hetmańska, na M-3 lub M-2 Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8583g.

Nieruchomości

Kupię działkę pod budowę od 700-2.000 m², okolice Szczepankowa, ul. Ostrowska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8505g.

Kupię domek jednorodzinny, posładam do zamiany mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8542g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego, ogrzewanie elektryczne, mieszkanie M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8543g.

Z powodu starości sprzedam działkę 2.400 m² zadrzewioną, z domkiem mieszkalnym 4-izbowym. Bydgoszcz, ul. Smoleńska 146. 8550g

Sprzedam willę niedokończoną, ogrzewanie elektryczne, mieszkanie. Informacje: tel. 20-04-34, godziny wieczorne. 8586g

Różne

Murarz przyjmie zlecenie na godziny popołudniowe. Tel. 20-11-19, Surdyk. 8487g

Bezpłatne cyklinowanie podłóg, parkietów, lakierowanie. Tel. 656-04, Strug. 4045g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 7579g

Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy, Siliw Baltycki 72-344 Rewal — wynajmie obiekt nad morzem na kolonie letnie w okresie wakacji dla państwowego lub spółdzielczego przedsiębiorstwa budowlanego, w zamian za przeprowadzenie remontu kapitalnego i rozbudowę zakładu. Oferty prosimy składać do Dyrekcji Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego w Siliw Baltyckim — 72-344 Rewal, tel. nr 13. 1921-K2

Czyszczenie i trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych, na miejscu u klienta. Tel. 454-69, rano — wieczorem, Łukomska. 6203g

Wynajmę miejsce pod garaż, blisko Rataj. Telefon 565-01, po godz. 15. 8565g

Matrymonialne

Panna, inwalidka pozna kawalera albo wdowca, może być inwalida, wyznania rzymsko-katolickiego, do lat 48. Najchętniej z Poznania. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8571g.

Panna, 52-letnia, wzrost 167 cm, średnie wykształcenie, przystojna, pogodna, usposobiona, niezależna materialnie, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego, uczciwego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8569g.

Poznanianka, panna, 29-letnia, średniego wzrostu, niebrydka, wyższe wykształcenie — posiadająca mieszkanie, samochód, pozna odpowiedniego pana bez nałogów, zdecydowanego na małżeństwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8482g.

Komenda Zawodowej Straży Pożarnej m. Poznania

ZATRUDNI KANDYDATÓW

na funkcjonariuszy pożarnictwa.

Miejsce pełnienia służby — miasto Poznań oraz jednostki w Swarzędzu i Mosinie. System służby zmianowy, tj. 24 godziny służby i 48 godzin wolne od służby.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

- ukończony 18 rok życia,
- nie karany
- dobry stan zdrowia.

Dla osób posiadających nieuregulowany stosunek do służby wojskowej istnieje możliwość odbycia zasadniczej służby w ramach Straży Pożarnej.

Szczegółowych informacji udziela i podania od kandydatów przyjmuje — Dział Kadr Komendy Straży Pożarnej w Poznaniu, ul. Masztalarska 3, II piętro, tel. 38-52-25. 3943-K1

Pracownicy poszukiwani

Wytwórnia Wytworów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5, telefon 67-40-51, wewn. 80 — zatrudni zaraz

kobiety i mężczyzn do pracy na oddziałach produkcyjnych.

Wytwórnia posiada żłobek i przedszkole. Dla kobiet zamieszkujących zapewniamy zakwaterowanie. 4322-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — zatrudni zaraz na terenie miasta Poznania:

palaczy centralnego ogrzewania

do obsługi kotłowni niskociśnieniowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych i Plac w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50, telefon 20-25-81.

Dojazd do przedsiębiorstwa autobusami nr 60, 68 i 72. 4267-K1

Komunikat

Zarząd Dróg i Mostów — zawiadamia, że w związku z przebudową ul. Marchlewskiego — w dniach od 23. 9. 76 do 23. 10. 1976 r. — ZOSTANIE ZAMKNIĘTA JEZDNIĄ PŁN. tej ulicy na odcinku od Dzierżyńskiego do ulicy Bema.

W okresie zamknięcia jezdni p. n. dwukierunkowy ruch pojazdów odbywać się będzie po jezdni p. d. 4359-K1

W dniu 19 września 1976 r. zmarł nagle w wieku lat 63 mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

MIECZYSLAW BALCER

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Strzelecka 8 m. 7. 2423-U3

W dniu 19 września 1976 r. odszedł od nas na zawsze po długiej chorobie przeżywszy lat 73 nasz drogi ojciec, brat, dziadek i wujek, sp.

BOLESŁAW WACHOWIAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Rogożno, ul. Wielkopoznańska 93. 2409-U3

W dniu 18 września 1976 roku zmarła

HELENA PRZYBYLSKA

emerytowana kasjerka kin poznańskich

Z żalem żegnamy długoletnią pracownicę i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 września br. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
Kolej Emerytów i Rencistów
oraz pracownicy
Okręgowego Przedsiębiorstwa
Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu.

2410-K3

W dniu 18 września 1976 r. w Lesznie w wieku 90 lat zmarł sp.

KAZIMIERZ KACZOROWSKI

emerytowany leśnik

Pogrzeb odbył się w Wielichowie, woj. poznańskie, w dniu 20 bm.

Kazimierz Nadobnik z rodziną

1614g

W dniu 18 września 1976 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 63 nasza droga koleżanka

HELENA PRZYBYLSKA

z domu Burzyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
koleżanki

1835g

W dniu 20 września 1976 r. zmarł nagle, nasmaczony Olejami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś i dziadek, sp.

MARIAN PECZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Janka Krasickiego 7. 2424-U3

W dniu 20 września 1976 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 68 moja najdroższa żona, matka, siostra, teściowa, ciocia i babcia, sp.

MARIANNA WOŹNIŃSKA

z domu Naskręt

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

mąż z rodziną

Ul. Kopernika 10. 1851g

W dniu 20 września 1976 r. zmarł w wieku 56 lat mój drogi mąż i kochany ojciec, sp.

STANISŁAW WILCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Pułtowska 17. 2421-U3

S. + p.

JADWIGA MAZUREK

z domu Korek

nasza najukochańsza mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia, zmarła dnia 20 września 1976 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 96.

Pochowanie drogich nam zwłok, dnia 24 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Gorczyckiego 7. m. 4. 2410-U3

W dniu 19 września 1976 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 60 mój najukochańszy mąż, brat, szwagier, stryj i wujek, sp.

BOLESŁAW RYPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. (czwartek) o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Pionierska 18 m. 3. 1730g

W dniu 19 września 1976 r. zmarł przeżywszy lat 85, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i pradiadek, sp.

MARIAN SPLISGARDT

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synem

2422-U3

TEATR

POZNAN

OPERA — g. 17 „Dziadek d. orzechów”.
MUZYCZNY — g. 18 „Machia-
velli” (przedst. zamknięte).
POLSKI — g. 19 „Okapi”.
LALKI I AKTORA — g. 10
„Tymoteusz”.

KINA

CHODZIEZ Notec: „Rywalka”.
CZARNKÓW: „Noce i dnie”.
cz. II.
GNIEZNO Lech: „Człowiek zw.
ny lampartem”; Polonia: „Trze-
sienie ziemi”.
GOSTYN: „Sandakan nr 8”.
GORA: „Gdzie się podziało VI
kompania”.
JAROCIN: „Cztery muszkiete-
rowie”.
JASTROWIE: „Znakomity pią-
tek”.
KALISZ Kosmos: „Czy Lucyna
to dziewczyna?” i „Zbuntowani”.
Oaza: „Trzęsienie ziemi”; Stylo-
we: „Z podniesionym czołem”.
Syrena: „Noce i dnie”, cz. I i II.
KĘPNO: „Ostatni skok gang-
Olsena”.
KOŁO: „Miłość w godzinach na-
liczbowych”.
KONIN Centrum: „Smuga cie-
nia”; Górnik: „Po sezonie, „Fi-
rat”, „Znachor” i „Profesor Wi-
zur”.
KOSCIAN: „Szczęśliwi”.
KROTOSZYN: „Szczęśliwi”.
LESZNO: „Cztery muszkietero-
wie”.
NOWY TOMYSL: „Lady Caro-
line Lamb”.
OBORNKI: „Troje ze skrzydła
tego pułku”.
OSTROW Roma: „Premia”.
Słońce: „Werdykt”.
OSTRZESZÓW: „Rozerwany
piścion”.
PIŁA Iskra: „Con amore”; Ko-
ral: „Premia”; Sokół: „Jak uo-
pić doktora Mraczka”; „Hubal”.
PLESZEW: „Wiesniak na rowe-
rze”.
RAWICZ: „Sokolowo”.
SŁUPCA: „Spóźniona miłość”.
SREM Słońce: „Chinatown”.
ŚRODA: „Morderstwo w Orien-
Expressie”.
SYCOW: „Noce widma”.
SZAMOTUŁY: „Miłość w godzi-
nach nadliczbowych”.
TRZCIANKA: „Noce i dnie”.
cz. I.
TUREK: „Szczęśliwi”.
WAŁCZ: „Ostatnie zadanie”.
WAGROWIEC: „Noce widma”.
i „Dzielną szeryf Lucky Luke”.
WIERUSZÓW: „Nieposkromien-
hajduca”.
WRONKI: „Syndikat zbrodni”.
WRZESNIA: „Świat Dzikiego Za-
chodu”.
WSCHOWA: „Rywalka”.
WYRZYSK: „Taka była Oklaho-
ma”.
ZŁOTÓW: „Cztery muszkietero-
wie”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Gości-
ny występ TOKK-ENSEMBLE 2
Japonii; dyrygent — Maki Ishii.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszy-
przyjaciół; 8.35 Koszaliński Konc.
rozywk.; 9.05 Dla kl. I i II (wyca-
muz.); „Wyższy czy niższy?”; 9.30
Moskwa z mel. i piosenką; 9.45
Muz. upominek — Mali; 10.08 De-
dykacje muz. dzieciom; 10.30 Nie-
zapomniane strony — „Grób Ni-
czu”; 10.40 Zespół B. Coghama
11.12 Mosaika polskich mel.; 11.30
Kraków na muzycznej antenie
12.25 Kraków na muz. antenie
13 Muzyka; 13.15 O zdrowiu dla
zdrowia; 13.35 Nowe nagrania pol-
skiej muz. lud.; 14 Różne arie
różne głosy; 14.25 Rytm młodych;
15.10 Z polskiej fonoteki; 15.3.
Operetka, jej twórcy i wykonaw-
cy; 16.11 Propozycje do Listy Prze-
bojów; 16.30 Aktualności kultur.
16.35 Muz. nowości z Hawany; 17
Radiokurier; 17.20 Parada polskie-
piosenki; 18 Muzyka i Aktualno-
ci; 18.30 Przeboje non stop; 19.15
Studio Jazzowe PR; 20.05 Naukow-
cy — rolnikom; 20.20 Gwiazdy
światowych estrad; 21.18 Gra G.
Journi; 21.24 Koncert chopinow-
ski; 22.20 Gra Ork. H. Mancinie-
go; 22.30 Uczeń w anegdotie — M.
Faraday — fizyk i chemik; 22.45
Minirecital L. Owsiniński; 23.10
Korespondencja z zagranicy; 23.15
Konc. symf. muzyki polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21,
22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Wirtuozii róż-
nych instrumentów; 8.35 My 76;
9 Wakacje melomana — „U progu
jesieni”; 10 „Drogi brzo Wigier” —
mag. literacki; 11 Białe konc.
K. M. Webera; 11.35 Od Tatr do
Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gos-
podarzy; 12.25 „Za parawanem” —
pow.; 12.45 Prokofiew: Sonata
C-dur op. 56 na dwoje skrzypiec;
13 Dla kl. I i II (cykl matemat.);
„Raz, dwa, trzy... i co dalej?”;
13.20 Muzyka; 13.50 Boccherini:
Symf. Es-dur op. 35 nr 2; 14.10
Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25
„Wszystkie sonaty fortep. Mozar-
ta” w nagraniu pianistów weg.;
15 Program dla dziewcząt i chłopc-
ów; 15.40 D. Cimarosa — „Il Me-
stro di Cypella”; 16.02 Studio
„Warszawskiej Jesieni”; 16.10 Mo-
da i piosenka; 16.30 Musical; 16.40
Magazyn informac.; 16.50 Radio-
express; 17 Muz. lud. Wschodu;
17.20 Rep. literacki pt. „O pani
Walentyń, cygańskim wozie i
bocianie Kibie”; 17.40 R-TV Szko-
ła Średnia dla Pracujących — hi-
storia; 17.50 Eufemizm — Ni-
len”; 17.55 Rep. z „Warszawskiej
Jesieni”; 18.40 Świat i my; 19 Re-

Pierwsze meble z Jarocina II

Po „Zaciszu” kolej na „Walcercę”

Kombinat Jarocińskich Fa-
bryk Mebli, obejmujący rów-
nież zakłady w Opatówku,
Kępnie i Gostyniu, niekiedy z
bardzo starym rodowodem i
radycjami, wkrocza obecnie
w drugą młodość. Przed kil-
koma tygodniami ruszyła na
Ługach, druga jarocińska fa-
bryka mebli. Rozruch techno-
logiczny w hali głównej bu-
lującego się jeszcze zakładu,
odbija się tutaj w trudnych
warunkach. Sprawilo to nie-
dotrzymanie terminów przez
wykonawców.

Hala główna, potężny
bielak, z „przystawkami” ma-
gazyńu płyt, magazynu pomoc-
niczego, lakierni, itp., jest już
niemal całkowicie gotowa.
Obecnie dorabia się jedynie
tłoka stanowisk, uzupełniają-
cych taśmy produkcyjne. Tu-
aj też schodzą pierwsze go-
te zestawy „Zacisza” czyli za-
budowy ściany. Niebawem roz-
pocznie się produkcja zesta-
wu „Walcerek”, zaś w począt-
kach 1977 r. młodzieżowego ze-
stawu „Grażyna”. Na początek
zakład „Jarocin II” wytwa-
rzać będzie 4 zestawy komple-
tów w 10 wariantach wykoń-
czenia. Docelowa produkcja
na tutaj przekroczyć wartość
750 mln złotych, zaś okres
dochodzenia do pełnych mocy
produkcyjnych dla całego za-
kładu wyznaczono na 9 mie-
sięcy. Rynek czeka na meble,
tymczasem...

Pomoc dla turysty

Wojewódzki Ośrodek In-
formacji Turystycznej w Poz-
naniu wydał ostatnio nową po-
zycję, stanowiącą dużą pomoc
dla zwiedzających Gniezno.
Jest to folder o tym mieście,
opracowany przez Włodzimie-
rza Łęckiego, z licznymi zdję-
ciami i mapką miasta. Wydaw-
nictwo omawia nie tylko dzie-
je dawne i współczesne Gro-
du Lecha, ale także podaje
wiele cennych wskazówek
praktycznych. Pomieszczono
w nim również opisy najciekaw-
szych zabytków kultury i ar-
chitektury oraz najważniej-
szych szlaków wycieczkowych
okolice Gniezna.

Z racji zbliżającego się XXV
Ogólnopolskiego Rajdu Przy-
jaźni Polsko - Radzieckiej,
WOIT opracował specjalny fol-
der pt. „Poznań 1976”. Auto-
rzy bogato ilustrowanego tek-
stu: Tadeusz Pasikowski i Zbi-
gniew Szumowski przedstawia-
ją w nim historię dotychczasow-
ych Rajdów Przyjaźni, opis
walk o wyzwolenie Poznania w
1945 roku oraz wskazówki co
gdzie zwiedzać w Poznaniu.
Folder zawiera też opisy nie-
których miejscowości, znajdu-
jących się na trasach XXV
Rajdu.

Warto ponadto odnotować,
że w formacie A-4 wydany zo-
stał barwny plakat reklam-
ujący poznański Ratusz. (c)

ptur muz. człowieka kultural-
nego”; 19.30 Teatr PR: „W po-
piółt piodna”; 20.30 Klasyki w in-
terpretacji słynnych zesp. kame-
ralnych; 21.50 Tadeusz wiośnie
z XIV wieku; 22 Mag. studencki;
23 Nowości PWM; 23.35 Co słychać
w świecie; 23.40 Utwory hiszpań-
skie M. Glinki.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
płyt wytwórni Balkanton; 8.50 Co
kto lubi; 9 „Psy wojny” — pow.;
9.10 Od pierwszego nagrania
w świecie; 9.30 Klasyczny pod gruszą;
9.45 i 10.35 Dyskoteka pod gruszą;
11 Czas rodzinny; 11.30 Wariamo-
i Cyzman — pionierzy radzieckie-
go jazzu; 12.25 Za kierownicą; 13
Powt. z rozrywką; 13.50 „Młodego
warszawiaka zapiski z urodzin”;
14 Symf. dzieła S. Rachmaninowa;
15.10 Rock z Holandii; 15.30 Her-
batka przy samowarze; 15.50 „Wie-
ciej niż wiem” — gra S. Rollins;
16 Rozsyfrowujemy piosenki;
16.20 W roli głównej — R. Starr;
16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta
UKF; 17.40 Rep. pt. „Lot”; 18 Mu-
zykobranie; 18.30 Polityka dla
wszystkich; 18.45 Pocztówka dżw.
z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw.
„Droga przez mekę”; 19.35 Opera
— G. Puccini: „Cyganeria”; 19.50
„Psy wojny”; 20 Granice muzyki;
20.40 Śpiewa B. White; 20.50 „W
podróży” — humorystki S. Mroczka;
21.50 Gra ork. B. White’a; 22.08
Śpiewa — Chick Corea; 22.15 Trzy
kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubie-
ne wiersze recytuje L. Czarska;

Jest poręcz nie ma schodów.
Tak właśnie należałoby okre-
ślić stan gotowości fabryki
do pełnego rozruchu. Podkre-
ślamy — pełnego rozruchu.
Wszystko bowiem jest już nie-
mal gotowe do podjęcia pro-
dukcji taśmowej w hali głów-
nej, z wyjątkiem ostatniego
jej segmentu w postaci maga-
zynu wyrobów gotowych. Stan
zaawansowania prac budowa-
no-wykończeniowych określa
się tutaj na zaledwie 40 pro-
cent. Pozostaje też jeszcze do
zmontowania wiele regałów
do składowania palet. Nie ma
dróg dojazdowych, brak ramp
przy bocznicy kolejowej. Sło-
wem: dowóz i wywóz czego-
kolwiek z hali głównej jest
praktycznie niemożliwy. Na-
około piętrzą się zwałowiska
ziemi, poprzecinane głębokimi
parowami wykopów uzbroje-
niowych.

A pozostałe obiekty fabry-
ki? Pracuje jedna z kotłowni,
inna która ma grzać w sezo-
nie jesienno-zimowym halę
główną i jej zaplecze jest
w powijakach. Poznański
INSTAL zapewnia co prawda,
że odda jeden kocioł do 15
października, ale zapewnienia
tego — jak dotąd — nie po-
twierdza ślamazarnym tem-
pem robót. Niebawem też ma
być gotowa część budynku so-
cjalnego. Połowa, bo na resztę
nie starczy czasu. Trzeba też
mieć dużą wyobraźnię aby
opodał ujrzeć na pustym polu
stołówkę i jeszcze dalej... ko-
gokolwiek z budowlanych na
rozpoczętej, otoczonej żura-
wiami budowie biurowca. Jest
jeszcze wzorcownia i baza re-
montowa, wykonane w 30
procentach.

Generalny wykonawca, Poz-
nańskie Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Przemysłowego
nr 1, najprawdopodobniej prze-
żyje na ługowskiej budowie
trzecią już kolejną zimę. Nie
można pozazdrościć, ale też
trudno się dziwić, skoro pra-
cuje tutaj niewiele ponad 300
budowlanych, podczas gdy u-
stalenia przewidują blisko ty-
sięczną ekipę. A że w rozto-
pach jesienno-zimowych trud-
no będzie wykonywać wiele
rozpoczętych już robót, to
oczywiste.

Tymczasem z każdym dniem
powiększa się załoga „Jaroci-
na II”. Obecnie pracuje na Łu-
gach ponad 400 osób, docelo-
wo zaś stan zatrudnienia wy-
nosić ma ok. 1200 pracowników.
Ludzie ci wykonują nie-
lękliwą pracę. Pozbawieni są
jednak jakiegokolwiek zaple-
cza socjalnego. Niebawem też
do fabryki trzeba będzie do-
wozić codziennie 15 wagonów
surowca i wywozić 20 wago-
nów mebli. Z konieczności u-
ruchomić trzeba do tego tran-

23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa C.
Niemen.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-
press; 11 Dla kl. III lic. (j. polski)
„Ogłosz koniec wieku”; 11.30 Śpie-
wa L. Price; 12.05 Czas dobrych
gospodarzy; 12.25 Głaska płyt; 13
Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z
radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla
kl. I lic. (j. polski) „Rycerz, poe-
ta, święty”; 14.25 Radiowy Tyg.
Kultur.; 15.05 Książki, które na was
czeka; 15.35 Sztuka nie tylko za-
wodowa; 15.55 Aktualn. kultur.;
16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha;
16.40 „Słuchacz pisze — my odpo-
wiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17
Kwadrans solisty; 17.15 „Za Odrą
i Nysą”; 17.40 Nowości muz. roz-
rywkowej; 18 Z życia poznańskich
szkol. muz.; 18.25 O zdrowie czło-
wieka — „Nowości medyczne”;
18.40 Postawy i wzory — Kompromis;
19 Ekonomia na co dzień;
19.15 J. rosyjski; 19.30 Konc. fle-
towe Vivaldiego; 20.15 Transm.
konc. „Warszawska Jesień”; 21.15
„Afrodyta” — pow.; 21.35 D.c. kon-
certu; 22.15 W stronę nowej tech-
niki; 22.30 Słynne tematy filmowe.
Wiadomości: 12, 16.

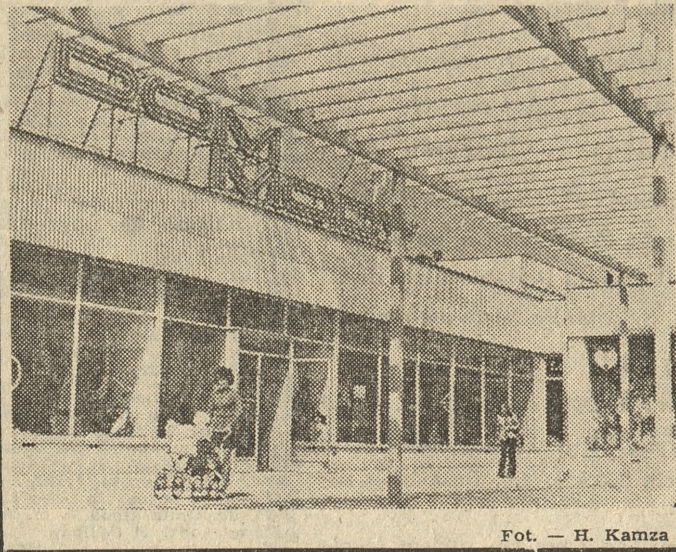
TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Che-
mia: „Węglowodory aromatycz-
ne”, L. 26 (kol.); 6.30 — TTR —

sport samochodowy — bo cho-
ciaż jest bocznica, nie ma
ramp. Te nieliczne przykłady
problemów Jarocińskiej Fa-
bryki Mebli pokazują jakie są
kłopoty organizacyjne związa-
ne z uruchomieniem produk-
cji.

BOGDAN PARDUS

Centrum handlowe Konina



Fot. — H. Kamza

Poznańskie

Artystyczne przybliżenia z inspiracji Pałacu Kultury

Jezeli obiektywne trudno-
ści nie staną na drodze
realizacji zaskakującego
pomysłu, to już w niedługim
czasie w wiatrakach w Koszu-
tach (gmina Środa) w woj. po-
znańskim oglądać będzie moż-
na świątki dębne w drewnie,
rzeźby, przedmioty z me-
taloplastyki i obrazy. W wia-
trakach będzie mieściła się
stała ekspozycja prac plas-
tycznych artystów amatorów z
województwa poznańskiego.

Amatorskiemu ruchowi ar-
tystycznemu niezmiennie pa-
tronuje Pałac Kultury. Systema-
tycznie organizuje przeglą-
dy twórczości plastycznej, ze-
spółów folklorystycznych, ka-
pel ludowych, dorobku fotogra-
ficznego. Do szczególnie inter-
esujących należą fotograficz-
ne warsztaty artystyczne. Fo-
tografowie amatorzy spotyka-
ją się w wybranym zakładzie
pracy i każdy „utrwala” go
według własnego artystyczne-
go rozeznania. Po paru godzi-
nach gotowe reportaże fotogra-
ficzne obrazują dorobek i ży-
cie zakładu rozwiesza się w
świetlicy. Zrozumiałe, że cie-
szą się one dużym zaintereso-
waniem. Zdjęcia eksponowane
są też w mieście.

Impreza ta bardzo się spo-
dobała mieszkańcom Wrześni.

Mechanizacja rolnictwa, L. 21; 9 —
„Być kobietą” — radz. film fab.;
11.05 — Fizyka, kl. VIII: „Sily
i ładunki elektryczne”; 12 — Che-
mia, kl. VIII: „Ropa naftowa”;
12.45 — R-TV Szkoła Średnia —
Chemia: „Molekularna teoria bu-
dowy materii”; L. 3; 14.30 — TTR —
Uprawa roślin, L. 2; 15.50 —
NURT — Psychologia: „Rozwój
samoceny i jej wpływ na po-
stępowanie”; Wykład prof. dr.
Teresy Szustrowej; 16.30 — Dzie-
nik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”;
17 — Dla dzieci — Zgadzywanki
obrazkowe; 17.30 — Losowanie M.
lego Lotka; 17.45 — Lektury Pega-
za; 18 — Godzina gawęd; 18.50 —
„Bajka”; — rep. (kol.); 19.20 —
Dobranoc i Dzieńnik (kol.); 19.20 —
„Kobiety czekają” — szwedzki
film fab.; 22.10 — „Niezapomniane
melodie” (kol.); 22.40 — Dziennik
(kol.).

PROGRAM 2: 17.30 — Dla mło-
dych widzów — Poradnia mło-
dych; 18 — Dla młodych widzów
— „Co dalej maturzysto?”; 18.30 —
Piosenki Bogdana Chorażuka —
program publ. kult. (kol.); 19 —
„Teleskop”; 19.20 — Dobranoc i
Dziennik (kol.); 20.20 — W rytmie
walczyka i polki — program
TV CSRS (kol.); 20.55 — Notatnik
kulturalny — program publ. kult.;
21.10 — 24 godziny (kol.); 21.20 —
Dla młodych widzów — Proce-
nium; 22.05 — „Zastanów się ko-
chanie” — film fab. prod. NRD;
23.15 — NURT — Pedagogika:
„Osobowość człowieka, jej rola i
właściwości”.

RWPG-owska specjalność

Dźwigi budowlane rodem z Gniezna

Wszystkim większym przedsiębiorstwom budowlanym w
kraju dobrze znany jest znak Gnieźnieńskich Zakładów Me-
chanizacji Budownictwa „Zremb”. I ceniony, bo bez wyra-
bianych w tej fabryce różnych maszyn trudno by było
o postęp w budownictwie.

Trzy rodzaje maszyn opusz-
czają hale gnieźnieńskiego
„Zrembu”: dźwigi różnego
typu, rusztowania wiszące i
mechaniczne pomosty robocze.
Wszystkie one służą do podno-
szenia pionowego — głównie

przy robotach wykończenio-
wych rozmaitych obiektów.
Muszą być najwyższej jakości,
starannie wykończone, bo pra-
cują na nich ludzie i to na
sporych wysokościach, nawet
do 80 metrów. Trzeba im więc
zapewnić pełne bezpieczeń-
stwo.

Wizytówką wyrobów GZMB
są od lat dźwigi budowlane.
Wśród krajów RWPG, produ-
kuje się je tylko w Gnieźnie.
Mają one ustaloną markę nie
tylko w kraju. Wysyłane są
zwłaszcza do ZSRR, Czechosło-
wacji i NRD, a także do kra-
jów arabskich. Ostatnio no-
wym kontrahentem „Zrembu”
jest Związek Emiratów Ara-
bskich, do którego w tym mie-
siącu powędruje pierwszy
egzemplarz.

Dźwigi te mają różne prze-
znaczenie. Od służących do
montażu kominów (o wysoko-
ści do... 300 metrów), poprzez
wykorzystywane do budowy
chłodni, do stoczniowych. Nie
wykonuje się ich dużo, bo tech-
nologia jest pracochłonna i
długa, ale z każdym rokiem
realizuje się więcej zamówień.
Podobnie zresztą rośnie pro-
dukcja cieszących się dużym
uznaniem pomostów robo-
czych i rusztowań, wykorzysta-
wanych na coraz szerszą ska-
łę.

Popularyzacji maszyn i urzą-
dzeń „Zrembu” oraz rozwojowi
jego kontaktów eksportow-
ych służy częsty udział w
różnych międzynarodowych
targach. Niedawno np. ekspoz-
nował on swoje wyroby w Lip-
sku i Teheranie (Iran), obec-
nie zaś wystawia je w Zagrze-
biu (Jugosławia) i Algierze
(Algieria). Program następ-
nych wystaw obejmuje m. in.
Płowdiw (Bulgaria) i Moskwę.
Wszędzie gnieźnieńskie ekspo-
naty wzbudzają duże zaintere-
sowanie. (bop)

**zawszad
o wszystkim**

STRAŻ Z POŁWIECZNYM STAZEM

KRZEMIENIEWO. Ochotnicza
Straż Pożarna w Krzemieniewie
(woj. leszczyński) obchodziła w
ubiegłą nieaziele 50-lecie swego
istnienia. Z tej okazji organizo-
wano festyn, przez wieś prze-
szedł pochód strażaków i mło-
dzieży, któremu towarzyszyły przy-
były z tej okazji orkiestry — stra-
żacka i harcerska z Osiecznej. W
pochodzie nie brakowało rodzin,
w których trzy pokolenia związa-
ły się z działalnością strażacką.
Zasłużeni członkowie OSP otrzy-
mali odznaczenia związkowe. W
programie obchodów znalazły się
także pokazy sprawności bojowej
oraz sprzętu, wśród którego szcze-
gólnie zainteresowanie wzbudzi-
ła motopompa z roku 1853. (zd)

MAGAZYN „AGROMY” DLA WIELKOPOLSKI

Za kilka dni ruszy w Koninie
budowa magazynu części do ma-
szyn rolniczych, którego właście-
cielem będzie miejscowa „Agro-
ma”.

Wznoszony kosztem prawie 6,5
milionów złotych obiekt o powierz-
chni magazynowej 1 700 metrów
kwadratowych służyć będzie rol-
nikom całej Wielkopolski, bo-
wiem w ramach specjalizacji mie-
dzy województwami tego regio-
nu — w konińskim magazynie
gromadzone będą części do przy-
czep wszelkiego typu rozrzu-
ników i ładowaczy. Obiekt oddany
zostanie do użytku w ostatnich
dniach bieżącego roku.

Prace przy magazynie obejmą
również budowę rampy za — i
wyładowczej, utwardzenie placu,
budowę dróg wewnętrznych. (woj)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Płutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.